Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 16 stronic

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8758. *Lwów, czwartek 31 stycznia 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Intensywne prace budżet. Sejmu

dla odrobienia opieszałości komisji.

Stłumiony wybuch rewolucji w Hiszpanji.

Rozpoczęcie dyskusji nad samorządem m. Lwowa. - Proces Atamańczuka i Werbickiego. - Sędziwy stolarz i 10 letnia niańka. - Delikt erotyczny zwyrodniałego żandarma.

Duże zające podolskie sztuka zł. 5·50 sprzedaje f-a „Zakopane" Akademicka 24, Leona Sapiehy 25.

P. PREMJER NA ZJEŹDZIE PRASY POMORSKIEJ.

Grudziądz, 29. stycznia. (Tel. G. P.) Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich zwołał na 2. lutego do Grudziądza **wielki zjazd prasy pomorskiej.** Odbędzie się konferencja prasowa z przedstawicielami rzadu i sfer gospodarczych. Do Grudziądza przybyć mają 2. lutego pp. **Premjer Bartel, min. Kwiatkowski, gen. Górecki.**

—o—

STR. CHŁOPSKIE DEMENTUJE.

(Te[illegible] [illegible]orespondenta).

Warszawa, 29. stycznia. (ab) Władze klubowe Str. Chłopskiego **dementują wiadomości o jakimkolwiek rozłamie.** (Wedle t[illegible]h informacji mieli posłowie chłopscy z Małopolski w liczbie sześciu opuścić szeregi stronnictwa). Komunikat klubowy jak najenergiczniej zaprzecza tym wiadomościom.

—o—

ŁĄCZNIK PRASOWY MSW. Z SEJMEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29. stycznia. (ab) B. redaktor „Ekspresu Porannego", p. Plewiński został mianowany **łącznikiem między Min. spraw wewn. a Sejmem dla spraw polityczno-prasowych.** Nominacja ta ma na celu nawiązanie **bezpośredniego kontaktu między parlamentem a Min. spraw wew.**

—o—

MARSZ. FOCH WYZDROWIAŁ.

Paryż, 29. stycznia. (Tel. G. P.) Zdaniem lekarzy stan zdrowia **marsz. Focha jest już zupełnie zadawalający. Lekarze pozwolili mu opuścić łóżko.**



NOWOCZESNA HISTORJA O JÓZEFIE I BRACIACH.
(Do artykułu na str. 10-tej.)

Poważne Przedstawicielstwo

angielsko-holenderskie o koncernu olejów i smarów samochodowych z siedzibą w Warszawie, poszukuje rutynowanego i energicznego

Przedstawiciela rejonowego

mogącego wykazać się znajomością branży.

Oferty sub „Natychmiast" do **Międzynarodowego Biura Ogłoszeń** Warszawa, Senatorska 29.

POSKRAMIANIE PASKARZY ZAKOPIAŃSKICH.

Zakopane, 29. stycznia. (Tel. G. P.) Komisja sanitarna starostwa nowotarskiego przeprowadziła **kontrolę sanitarną pensjonatów i restauracji.** Wynikiem jej było **zamknięcie wielkiego pensjonatu przy ul. Kościuszki „Marilor"**, aż do czasu usunięcia braków, oraz **zagrożenie natychmiastowem zamknięciem kilku innym pensjonatom.** Nadto wydany został apel do kupców zakopiańskich, aby w czasie trwania zawodów międzynarodowych **nie podwyższali cen.**

—o—

NOWY WIELKI POŻAR W MORENI.

Bukareszt, 29. stycznia. (Tel. G. P.) Donoszą z Moreni, że pożar, który powstał tam na tle krótkiego spięcia w przewodach elektrycznych, zniszczył 3 szyby naftowe oraz wiele rezerwoarów. Pożar zagraża domom położonym w bliskości szybów, które płoną. Szkody dotychczas **wynoszą 50 miljonów lei.**

—o—

11. LUTEGO KONFERENCJA RZECZOZNAWCÓW REPARACYJNYCH.

Paryż, 29. stycznia. (Tel. G. P.) Jak podaje Ag. Havasa **zebranie rzeczoznawców do sprawy odszkodowań** odbędzie się prawdopodobnie półoficjalnie 9. lutego, oficjalnie zaś 11. lutego.

Paryż, 29. stycznia. (Tel. G. P.) Prezes Banku Niemieckiego Schacht konferował z gubernatorem Banku Francuskiego. Przypuszczają, że omawiano także niektóre kwestje dotyczące konferencji rzeczoznawców. Delegat amer. przybyć ma do Paryża 8. lutego.

—o—

Separatyzm alzacki i jego istotne przyczyny.

NIEWINNE Z POZORU WIADOMOŚCI KRYJĄ ZA SOBĄ POWAŻNĄ SPRAWĘ. — FRANCUSKIE ZAKUSY CENTRALISTYCZNE NAPOTKAŁY NA SILNY OPÓR. — JEDNOLITY FRONT KATOLIKÓW PRZECIW USTAWOM ANTYKOŚCIELNYM. — WODA NA MŁYN NIEMIECKI.

Lwów, 30. stycznia.

Sprawa t. zw. autonomistów alzackich znana jest u nas przeważnie z dalekich ech, o ile zaś te echa przeszły jeszcze przez paryską „transmisję", fakt sam wygląda zgoła **niewinnie i nieciekawie:** jakaś garść burzycieli spokoju psuje serdeczny stosunek między Francją a jej odzyskanemi prowincjami. Dopiero takie wypadki, jak proces karny przeciw autonomistom w Colmarze, jak pozbawienie 2 autonomistów mandatu poselskiego, jak zamach na człowieka, który owych „zdrajców" ścigał, jak wreszcie dyskusja nad całym kompleksem zagadnień alzackich w parlamencie francuskim, — wszystkie te wypadki dowodzą, że na tych „lokalnych tarciach" jest coś więcej, niż się z daleka wydaje. Sprawa alzacka jest w rzeczywistości **problemem skomplikowanym, zaognionym,** a przytem **niezwykle ciekawym** z punktu widzenia pewnych, pierwszorzędnej wagi fragmentów polityki europejskiej.

Reakcja przeciw centralizmowi.

Z chwilą wcielenia do Francji utraconych w r. 1871 prowincyj i ich nowego zorganizowania (nowe departamenty Górnego i Dolnego Renu w Alzacji, dep. Mozeli w Lotaryngji) budzi się ów ruch autonomistyczny jako zwyczajna **reakcja przeciw centralizmowi.** W ciągu blizko lat 50 Alzacja pod względem urządzeń i kultury dość daleko odbiegła od swej macierzy. Francja tych odrębności nie chciała uwzględnić. Przeciwnie — dewizą polityki francuskiej stały się słowa min. Herriot'a, dążącego do „przyśpieszenia dnia, w którym **zniknął ostatnie różnice** w prawodastwie między departamentami odzyskanymi, a całością terytorjum republiki".

Najdrastyczniej wystąpiły te różnice **w dziedzinie wyznaniowej,** gdzie antikościelne ustawodawstwo francuskie natrafiło na **zdecydowany opór katolików.** Stąd w pierwszym szeregu autonomistów, domagających się odrębnego traktowania Alzacji, stanęli katolicy. Obok nich, bez wyraźnego paktu, ale przez **przypadkowy zbieg interesów** stanęli alzaccy **Niemcy,** od których trudno wymagać zbyt gorącego sentymentu dla nowej ojczyzny. W ariergardzie szli **komuniści,** którym wprawdzie na autonomji alzackiej nic nie zależy, ale których taktyka wymaga stale angażowania się po każdej stronie niezadowolonej. Po przeciwnej stronie ugrupowali się — właśnie z przyczyn wyznaniowych — socjaliści i obok nich francuskie grupy nacjonalistyczne.

Błędy administracji francuskiej.

Walka, mająca pierwotnie charakter **aspiracji regionalnej,** zaostrzyła się około r. 1925, nie bez żywego współudziału błędów, popełnianych przez administrację francuską. W kwietniu ub. r. stanęli autonomiści samodzielnie do wyborów, a unieważnienie dwóch mandatów (dra Ricklina i Rossego) nie dało żadnego efektu, bo przeprowadzone w styczniu b. r. wybory uzupełniające ponownie przyniosły **zwycięstwo kandydatom autonomistycznym.**

Samo dla siebie zjawisko powyższe nie byłoby niczem rewelacyjnem, bo **podobne tarcia i separatyzmy** wystąpiły w Europie niemal wszędzie w odzyskanych lub zdobytych po wojnie terytorjach. Z trudnościami pokrewnej natury walczy również Jugosławja, Czechosłowacja, Polska, Rumunja, Włochy. Ale w wypadku alzackim zachodzi jeszcze szczegół inny. Oto w toku procesu colmarskiego wyszło na jaw, że **alzacki ruch autonomiczny popierają moralnie i materjalnie — Niemcy.**

Niemiecka irredenta.

To zaś jest rewelacją. Dlaczego Niemcy? Przecież Niemcy nie tylko w traktacie wersalskim, nie tylko w „zachodniem Locarno", ale przy każdej sposobności, oficjalnie i nieoficjalnie zapewniają, że **godzą się ze stanem rzeczy na Zachodzie, byleby zostawiono im wolną rękę na Wschodzie.** Przecież cała polityka zbliżenia francusko-niemieckiego opiera się na tych gwarancjach, na tem **ostatecznem wyrzeczeniu się** Rzeszy wszelkiego rewanżu na Zachodzie. Tymczasem marki niemieckie płyną na subwencjonowanie spisków, a wielu autonomistów w tem świetle rzeczywiście wychodzi na zdrajców kraju.

Oczywiście — niema tu dwóch zdań. **Niemcy z Alzacji definitywnie nie zrezygnowały,** a wszelkie odmienne oświadczenia są tylko **manewrem, mającym osłabić wrażliwość francuską na odwetowe przygotowania.** Niemcom zależy na tem, by proces zrośnięcia się Alzacji z Francją był niedostateczny i powierzchowny, by **podsycać irredentę, która kiedyś ma utorować ścieżki restytucji starych granic również nad Renem.**

Na tle tych dążeń niemieckich zrozumiały się staje i ostry centralizm francuski i ostre represje, stosowane wobec autonomistów. Niemniej cała ta afera jest dla oficjalnej polityki francuskiej **nadzwyczaj niewygodna;** stąd pochodzą tak dziwne niekonsekwencje, jak z jednej strony tuszowanie rozmiarów sprawy, a z drugiej jej traktowanie poważne i surowe. Francuzi bowiem zrozumieli niebezpieczeństwo, a to, co usiłują ukryć, jest **rozczarowaniem. Owoce Thoiry i Locarna zawierają truciznę.**

KINO „LEW"

Największe dzieło filmowe „METRO-GOLDWYN" p. t.

„WICHER"

W głównej roli niezrównana LILIANA GISH.

Potężny dramat rozpętanych namiętności i rozhukanych żywiołów. Grozą przejmujące dzieje z krainy burz i tajfunów z ARIZONY.

Ks. Janusz Radziwiłł ustąpił

Z PRZEWODNICTWA KOMITETU ZACHOWAWCZEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 stycznia. (ab) Wielkie wrażenie w kołach politycznych wywołała wiadomość o **ustąpieniu posła ks. Janusza Radziwiłła ze stanowiska prezesa komitetu zachowawczego.** (Komitet Zachowawczy obejmuje wszystkie organizacje i ugrupowania konserwatystów na terenie całej Polski). Ks. Radziwiłł bawi obecnie zagranicą. Po powrocie jego **odbędzie się zjazd konserwatystów, celem wyboru nowego prezesa.** W kołach konserwatywnych wyrażają przypuszczenie, że **ks. Radziwiłłowi ponownie będzie ofiarowana prezesura.**

Aresztowanie gener. sekretarza PPS. lewicy

POD ZARZUTEM DZIAŁALNOŚCI ANTYPAŃSTWOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29. stycznia. (st.) Z Krakowa donoszą, że na żądanie władz śledczych w Sosnowcu aresztowany został gen. sekretarz PPS. lewicy, Andrzej Czuma, pod zarzutem działalności antypaństwowej. Czuma został odstawiony do Sosnowca.

Poważna katastrofa kolejowa na stacji Małkinia.

ZDERZENIE SIĘ 2 POCIĄGÓW TOWAROWYCH. — 2 KOLEJARZY CIĘŻKO RANNYCH.

Warszawa, 29 stycznia. (Tel. G. P.) Dziś o godz. 3.30 nad ranem **na stacji Małkinia wydarzyła się poważna katastrofa kolejowa. Pociąg towarowy w ruchu skutkiem gęstej mgły zderzył się z innym pociągiem towarowym, który stał na stacji. Parowóz i kilka wagonów uległo zupełnemu rozbiciu. Dwóch pracowników kolejowych odniosło ciężkie rany.**

Zarobił sobie na 200 lat ciężkiego więzienia.

„DŁUGI MANIEK" 32 RAZY BYŁ KARANY PRZEZ SĄDY.

Warszawa, 29 stycznia. (Tel. G. P.) W tutejszym Sądzie Apelacyjnym znalazła się sprawa **wyroku łącznego** w licznych sprawach bandyty **Władysława Mańkowskiego,** zwanego wśród kryminalistów **„Długim Mańkiem".** W ciągu ostatnich 2 lat Mańkowski stawał 32 razy przed sądami w różnych stronach kraju. 32 wyroków przyniosło mu **w sumie 200 lat ciężkiego więzienia.** Sąd Apelacyjny zastosował łącznie **ciężkie więzienie bezterminowe.**

---o---

MOWA POINCAREGO W SPRAWIE ALZACJI I LOTARYNGJI.

Paryż, 29. stycznia. (Tel. G. P.) Izba deput. wznowiła dziś **rozprawę nad interpelacją** do rządu w sprawie Alzacji i Lotaryngji. **Spodziewają się w czwartek** że Poincare zabierze głos w tej sprawie. Mowa jego ma zająć całe posiedzenie. Przypuszczają, że Izba deput. **wypowie się w przeważającej większości za rządem.**

---o---

BEZROBOCIE W ANGLJI WZRASTA.

Londyn, 29. stycznia. (Tel. G. P.) Liczba bezrobotnych wynosi obecnie w Anglji 1,435.000 osób. Wzrosła ona w porównaniu z rokiem ubiegłym o 241.000 osób.

KONKORDAT MIĘDZY WATYKANEM A SHS.

Lublana, 29. stycznia. (Tel. G. P.) Konkordat między Jugosławją i Watykanem zawarty zostanie na tej podstawie, na której w r. 1913 toczyły się rokowania między Stolicą Apostolską a ówczesnem państwem serbskiem.



Zjazd komunistów i faszystów w Bazylei

OBUDZIŁ CZUJNOŚĆ PO LICJI SZWAJCARSKIEJ.

Bazylea, 29. stycznia. (Tel. G. P.) Wczoraj aresztowano tu licznych faszystów i komunistów. Są to cudzoziemcy, którzy przyjechali z Paryża do Szwajcarji. Cel ich pobytu nieznany. Policja prowadzi energiczne śledztwo celem rozświetlenia **tej zagadkowej inwazji niepożądanych elementów.**

Białe zęby

czynią każdą twarz ładną i powabną. Często już po parokrotnem użyciu wspaniale orzeźwiającej, pachnącej pasty do zębów **Chlorodont**, szczególnie przy pomocy specjalnie dla tego celu skonstruowanej szczoteczki do zębów **Chlorodont** ze ząbkowaną szczeciną, przybierają zęby alabastrowo biały połysk, oddech staje się czysty, a gnijące między zębami resztki potraw, zostają gruntownie usunięte.

Sejm powetuje opieszałość komisji.

9-cio godzinne posiedzenia budżetowe do 10 lutego.

WNIOSKI O DALSZE 10-PROC. DODATKU DLA URZĘDNIKÓW, CZYLI RACHUNEK, ROBIONY BEZ GOSPODARZA. — PO GEN. DYSKUSJI ODRZUCONO RAZ JESZCZE FUNDUSZ DYSPOZYCYJNY MSW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29. stycznia. (ab.) Dzień dzisiejszy był wolny od obrad plenarnych sejmowych, choć zwykle we wtorek posiedzenia takie się odbywają. Nastąpiło to dla umożliwienia **komisji budżetowej zakończenie jej długich i żmudnych prac, aby wreszcie Sejm mógł w środę, 30 bm. przystąpić do rozpatrywania budżetu.**

P. Marszałek Sejmu ustalił już porządek dzienny środowego posiedzenia Sejmu, umieszczając na niem **II czytanie preliminarza budżetowego na r. 1929/30.**

Dziś odbyło się pod przew. p. Daszyńskiego zebranie przewodniczących klubów, na którem powzięto ostateczne decyzje rozpoczęcia dyskusji budżetowej 30 bm. Za wyjątkiem dwu dni świątecznych (soboty i niedzieli) obrady trwać będą do 10. lutego włącznie. Po dwudniowej przerwie będzie Sejm mógł przystąpić 12. lutego do III czytania preliminarza budżetowego. W tym czasie Sejm będzie się zbierał codziennie dwukrotnie na obrady: 4-godzinne posiedzenia przepołudn. i 5-godzinne wieczorne.

Sejmowa komisja budżetowa przy udziale m. i. p. Premjera Bartla, min. Czechowicza, wicemin. Grodyńskiego, załatwia się od dzisiaj z przedłożeniami budżetowemi i projektem ustawy skarbowej.

Niema wydatków bez zgody Sejmu.

Sprawozdawca gen. p. Byrka omówił artykuły ustawy skarbowej. Godzi się na **powiększenie o 1 miljon zł. kredytów na zasiłki dla inwalidów.** W art. 5 proponuje, aby **kredyty na odbudowę kraju** były otwierane w wysokości nie mniejszej niż **rzeczywiste wpływy z daniny lasowej.** Art. 7 winien zawierać ustęp, że **za ścisłe jego przestrzeganie ministrowie są osobiście odpowiedzialni.** Co do dodatkowych kredytów, referent stwierdza zasadniczo, że **niema wydatków bez zgody Sejmu i bez ustawy.** W ustawodawstwie naszem jest luka w wypadku, **gdy rząd wydał kwoty nieprzewidziane w ustawie lub przekroczył przewidziane.** Referent apeluje do Rządu, **aby wypracował prawo budżetowe, któreby kwestję tę uregulowało.** W interesie kontroli przez Sejm, Najw. Izby Kontroli Państwa i Min. Skarbu wypowiada się za **ścieśnieniem prawa virement.**

akcji wstępnej, którąby pociągnąć mogła za sobą przekroczenia budżetu.

P. Chądzyński uważa, że **należałoby baczniejszą uwagę zwracać na uposażenie urzędników państwowych.** Wobec pewnej nadwyżki budżetowej (150 a 180 miljonów) Klub N. P. R. łącznie z Chrz D. i Klubem Nar. postawi **wniosek o przyznanie urzędnikom państwowym dalszego 10 proc. dodatku.**

Poseł Czapiński odczytuje poprawkę do ustawy skarbowej, że w razie klęski żywiołowej oraz konieczności nagłych wydatków nieprzewidzianych, otwieranie kredytów może nastąpić **uchwałą Rady ministrów** na wniosek min. skarbu z zawiadomieniem prezesa Najw. Izby Kontroli, oraz (celem zatwierdzenia) — Sejmu. Proponuje wezwać rząd do **opracowania prawa budżetowego,** do większej **specyfikacji dochodów i wydatków,** do **miesięcznego otwierania kredytów** i opracowania noweli do ustawy o kontroli państwa (zwłaszcza funduszów dyspozycyjnych). Dodatkowe kredyty wolno czynić **tylko gdy sesja Sejmu jest zamknięta względnie Sejm rozwiązany, a zachodzi nagła potrzeba wydatku o charakterze konieczności państwowej** (np. klęsk elementarnych). Za ścisłe przestrzeganie tych przepisów **ministrowie są osobiście odpowiedzialni.** Uzyskane zapomocą „virement" sumy nie mogą więcej wynosić niż 25 proc. sumy preliminowanej. Domaga się również prawa „virement" dla prezesa N. I. K.

Poseł Hołyński (BB.) **nie uważa za** możliwe pokrycie dodatku 10 prc. dla urzędników z podniesienia podatku obrotowego. Klub B. B. stoi na stanowisku konieczności **uregulowania płac urzędniczych,** ale **drogą realną, nie demonstracyjną.**

Minister skarbu oświadcza imieniem rządu, że **niema takiej siły, któraby go zmusiła do wykonywania budżetu deficytowego.**

GŁOSOWANIE.

W głosowaniu przyjęto **zmniejszenie dochodów z podatku od kapitałów i rent o 2 miljony zł.** Odrzucono **przywrócenie w funduszu dyspozycyjnym Min. spraw wewn. kwoty 6 miljonów.** Przyjęto poprawkę p. Pająka, aby **15 miljonów na zasiłki dla inwalidów zwiększyć na 18 miljonów.**

Artykuł dotyczący **kredytów pozabudżetowych** przyjęto w następującem brzmieniu:

Otwieranie kredytów nieobjętych budżetem może nastąpić tylko na wniosek ministra skarbu, pod warunkiem, że równocześnie zostanie uzyskane wystarczające źródło pokrycia. Wniosek taki ma być uchwalony uprzednio w drodze ustawodawczej.

Przed uchwaleniem takiego wniosku można robić wydatki na cele nieprzewidziane w budżecie, albo na cele przewidziane, ale w granicach wyższych tylko w czasie, gdy sesja Sejmu jest zamknięta względnie gdy Sejm jest rozwiązany i nastąpiła klęska żywiołowa lub inny wypadek nagły. Wydatek musi się opierać na uchwale Rady Ministrów, która jest obowiązaną ogłosić w terminie tygodniowym uchwałę w „Monitorze Polskim". Za ścisłe przestrzeganie tych przepisów ministrowie są osobiście odpowiedzialni.

Pozatem przyjęto postanowienie, że **w razie koniecznej potrzeby Rada Ministrów ma prawo na wniosek min. skarbu przenosić kredyty między paragrafami obejmującemi wydatki rzeczowo-administracyjne.**

W ten sposób w drugiem czytaniu załatwiono projekt ustawy skarbowej.

—o—

O dalszy 10 prc. dodatek dla urzędników.

P. Czapiński (PPS) zapowiada **wniosek o podwyższenie dodatku dla urzędników o dalszych 10 procent i podtrzymuje wniosek p. Pająka o podwyższenie kwoty na inwalidów o 3 miljony zł.** Zapowiada wniosek o skreślenie „virement", PPS zaproponuje nowy dodatek, iż w razie konieczności „virement" pomiędzy paragrafami, Rząd zawiadomi o tem prezesa N. I. K. i marszałka Sejmu **i wniesie o zatwierdzenie ustawodawcze.**

P. Byrka mówiąc o przekroczeniach budżetowych, zaznacza, że stosunek ministra skarbu do innych resortów winien być tego rodzaju, aby żaden z nich **nie mógł wdrażać nawet**

Debatę nad samorządem m. Lwowa

rozpoczęła sejmowa komisja administracyjna.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29. stycznia. (ab) Komisja administracyjna rozpoczęła dziś dyskusję nad wnioskiem lewicy **o ustawach samorządowych.** Wśród

Czechy w czekoladzie

całego szeregu projektów, złożonych przez te stronnictwa, znajdują się także projekty ustaw, regulujące kwestję samorządu dwu największych miast w Małopolsce

Lwowa i Krakowa.

Wnioskodawcy proponują dla tych miast uchwalenie **odrębnego statutu,** który miałby być wprowadzony w życie w drodze **rozporządzenia Prezyd. Rzpltej,** któremu by Sejm w tej dziedzinie udzielił specjalnych pełnomocnictw.

W posiedzeniu wzięły udział w charakterze **opinjodawczym** reprezentacje **organizacji samorządowych.** W dyskusji przemawiali posłowie wszystkich niemal klubów. Poseł Dralwa (BB.), a następnie pos. Zdułtowski oświadczyli się za **prze-**

„HAZET"

prowadzeniem zasadniczej dyskusji nad przedstawionemi projektami, ażeby ustalić wytyczne dla prac wybrać się mającej podkomisji.

Dralwa uważa za niewskazane załatwienie spraw samorządowych Małopolski **bez załatwienia ich dla Kongresówki i Kresów.** Poseł Zdułtowski polemizuje z twierdzeniami, że członkowie klubu BB, zasiadający w komisji, **zamierzają uprawiać opozycję wobec przedłożeń samorządowych.**

Przedstawiciel Piasta p. Kiernik zwraca się do rządu, aby **przedstawił jasno swoje stanowisko** wobec całokształtu projektów ustaw samorządowych, oraz tych projektów, które wychodzą z inicjatywy poselskiej. Jest zwolennikiem uregulowania ustroju rad powiatowych i ordynacji wybor-

są boskim kęsem.

czej do wszystkich ciał samorządowych.

Poseł Löser (Klub żyd.) uważa pośpieszne załatwienie tych spraw za niecelowe. Jest raczej za znowelizowaniem obecnie obowiązujących ustaw w Małopolsce, **co prędzej przyczyni się do załatwienia tej doniosłej kwestji.**

Poseł Celewicz (Ukr.) uważa, że rozbudowa samorządu wyjdzie tylko na korzyść narodowościom, umożliwiając im życie i rozwój. Omawia szeroko stosunki samorządowe w Małopolsce, poddając **ostrej krytyce komisaryczną gospodarkę starostów.** Nie zgadza się z wnioskiem p. Putka (Wyzw.), który domaga się udzielenia Prezydentowi Rzplitej pełnomocnictw w sprawie samorządów.

Przemawiali jeszcze poseł Pawłowski (Str. Chłopskie) oraz poseł Zdzisław Stroński (BB) podnosząc konieczność poprawy istniejącego stanu w radach m. Lwowa i Krakowa.

Dalsze obrady komisji we środę.

Udaremniony wybuch rewolucji w całej Hiszpanji.

BUNT PUŁKU ARTYLERJI W CIUDAD REAL.

Madryt, 29. stycznia. (Tel. G. P.) Gen. Primo de Rivera oświadczył na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego, iż rząd uważa za swój obowiązek względem kraju, oraz Zgromadzenia Narodowego udzielić informacji o planowanym na **dzisiejszą noc w całej Hiszpanji wybuchu rewolucji.** Plany te jednak **wszędzie doznały niepowodzenia.** Jedynie w miejscowości **Ciudad Real zbuntował się pierwszy pułk lekkiej artylerji, który zajął koszary żandarmerji, ustawił armaty na ulicach i drogach i zatrzymał szereg pociągów.** Obecnie jednak rząd może oświadczyć, że **w całej pozostałej części kraju panuje zupełny spokój.** — Wydano zarządzenia w celu zlikwidowania buntu jeszcze przed rozjechaniem się Zgromadzenia Narodowego, co ma nastąpić za 3 dni.

Zastosowane będą konieczne **środki karne, przyczem przy rozróżnianiu stopnia winy wojskowych** brane będzie pod uwagę, czy byli oni przywódcami ruchu, czy też nie zdając sobie sprawy ze swego postępowania, działali pod naciskiem rozkazu. Bezsensowne wystąpienie pojedynczego pułku, zakończył Primo de Rivera, nie powinno osłabić opinji o patrjotyźmie i lojalności Hiszpanów. Do rządu należy **zlikwidowanie całej sprawy,** oraz wydanie zarządzeń, które nie pozwolą na tego rodzaju wypadki w przyszłości.

—o—

Dziś premjera w Kinoteatrze „FATAMORGANA"
Dramat w 12 aktach
TAJEMNICA STAREGO RODU
W głównych rolach: Jadwiga Smosarska i Jerzy Marr

Ruch kolejowy w Dyr. lwowskiej.

PRZYWRÓCONO NORMALNY RUCH NA SZEREGU LINJI.

Lwów, 30. stycznia. Po usunięciu przeszkód śniegowych, tamujących normalny ruch kolejowy na terenie lwowskiej Dyr. kolejowej, **idą normalnie pociągi we wszystkich kierunkach z wyjątkiem linji Podzamcze—Sapieżanka.** W dniu dzisiejszym zanotowano stosunkowo niewielkie spóźnienia pociągów zarówno pośpiesznych, jak i osobowych.

Lwowska Dyrekcja kolei komunikuje: Po usunięciu **zasp śnieżnych** podjęto z dniem 28. bm. **ogólny ruch pociągów na odcinku Lwów—Potutory linji Lwów—Podhajce, oraz z dniem 29. bm. na odcinku Sokal—Włodzimierz linji Sapieżanka—Sokal—Włodzimierz,** dalej **na linji Lwów—Stojanów** i ruch pasażerski na odcinku **Lwów—Radziechów, zaś ruch towarowy na odcinku Lwów—Sielec—Bieńków.**

Wyrok na dra Bolesława Drobnera

UCHYLONY PRZEZ SĄD NAJWYŻSZY

Warszawa, 29 stycznia. (Tel. G. P.) W Sądzie Najwyższym odbyła się **rozprawa** rewizyjna w sprawie znanego działacza socjalistycznego dra Drobnera, zasądzonego przez Sąd okr. w Bydgoszczy **na 2 lata twierdzy za zbrodnię zdrady głównej.** Sąd Najwyższy **wyrok całkowicie uchylił i sprawę przekazał do ponownego rozpatrzenia sądowi okręgowemu w Bydgoszczy.**

Skandaliczne wybryki niemieckie na balu bokserów.

BOKSERZY TĘGO WYGRZMOCILI NAPASTUJĄCYCH PIŁKARZY.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29. stycznia. (st.) W niedzielę na balu bokserów w Katowicach doszło do skandalicznych ekscesów. Około godz. 4 rano wpadła pijana grupa graczy I. F. C., wszczynając bójkę. Jakiś osobnik **uderzeniem kufla rozpłatał głowę niejakiemu Firstenbergowi,** inny zaś powalił przewodniczącego wydziału gier i dyscypliny. Bokserzy sprowokowani tem zachowaniem się piłkarzy, zakasali rękawy i **zaczęli potężnymi ciosami okładać na pastników. Piłkarze ratowali się ucieczką.** Szczególnie poturbowano graczy Pola i Kozaka.

Potworne tortury w zakładzie wychowawczym.

WYRAFINOWANE DRĘCZENIE CHŁOPCÓW. — KILKUNASTU Z NICH ZMARŁO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 stycznia. (st.) Przed sądem okr. w Warszawie rozpoczął się proces przeciwko kierownictwu **zakładu wychowawczego w Studzieńcu o pobicie i katowanie wychowanków.** W zakładzie tym stosowano **tortury. Około 1000 dzieci przechodziło nieludzkie kaututsze.** — Chłopców w nocy **budzono i oblewa no zimną wodą,** zmuszając do spania w mokrej bieliźnie. Wychowanków używano do najcięższych robót. Stwierdzono **śmierć kilkunastu chłopców wskutek tortur.** Na ławie oskarżonych zasiadło 11 osób z dyr. Kwaśniewskim na czele. Do rozprawy powołano 140 świadków.

MROZY W SZWAJCARJI.

Bern, 29. stycznia. (Tel. G. P.) Dziś panowała w Szwajcarji najniższa temperatura, jaką notowano tej zimy. Na nizinach termometr wskazywał minus 15 st., w górach temperatura dochodziła do minus 28 st.

Niesamowity dom śmierci.

MIESZKANIE ŚP. BOGUCKICH BYŁO ZABÓJCZE DLA LOKATORÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29. stycznia. (ab.) Po tragicznym zgonie wiceprezydenta miasta Warszawy dra Boguckiego i jego małżonki, krążą w Warszawie najrozmaitsze na ten temat wersje. Oboje zmarli po zapaleniu płuc, podczas gdy „vox popoli" utrzymuje, że **zarazili się od papugi.** Ponadto przy pominają, że w mieszkaniu pp. Boguckich w krótkim przeciągu czasu zmarli poprzedni właściciele tego mieszkania: p. Tołwińska, żona urzędnika miejskiego, p. Słomińska żona prezydenta m. Warszawy, a wreszcie pp. Boguccy. Podobno pechowne to mieszkanie ma być obecnie **rozdzielone i przebudowane,** aby przerwać ten łańcuch nieszczęść.

Byrd rekognoskuje z powietrza

TAJEMNICZE KRAINY PODBIEGUNOWE

Nowy Jork, 29 stycznia. (Tel. G. P.) Byrd przedsięwziął w towarzystwie pilota norweskiego Balchena i radjotel. Jue'go pierwszy **pięciogodzinny lot w nieznane okolice bieguna południowego. Dokonano ważnych odkryć. Byrd przeleciał nad krajem Scotta i nad skalistym krajem królowej Aleksandry.** Do stacji iskrowej na parowcu pomocniczym „City of New York", Byrd przesyła co godzinę sprawozdania iskrowe. Doniósł on o **odkryciu nie znanej wyspy, jakoteż 14 nowych gór skalistych.** Samolot dotarł do **wysokich wzgórz w pobliżu bieguna, sam jednak biegun południowy nie został osiągnięty.**

SOWJECCY ŚWIADKOWIE W SPRAWIE KATASTROFY „ITALJI".

Moskwa, 29 stycznia. (Tel. G. P.) Prof. Samojłowicz (kierownik ekspedycji „Krassina), lekarz Średniewski oraz lotnik Czuchnowski **odjechali do Rzymu celem złożenia zeznań przed komisją badającą przyczyny katastrofy „Italji".**

GEN. GÓRECKI ZŁAMAŁ NOGĘ W POZNANIU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29. stycznia. (st) Korespondent „Press" donosi z Poznania, że bawiący tam prezes Banku Gosp. Kraj. **gen. Górecki,** przechodząc wczoraj ulicą, **złamał nogę.** Natychmiastowa pomoc lekarska sprawiła znaczną ulgę generałowi i zapobiegła komplikacjom. Noga jest złamana między kolanem a kostką. P. gen Górecki zostanie przewieziony do Warszawy. **Kuracja potrwa czas dłuższy.** Pobyt gen. Góreckiego w Poznaniu łączył się z końcowemi pracami organizacyjnemi wystawy poznańskiej.

—o—

11 TYSIĘCY GRATULACJI DLA EX-KAJZERA.

Paryż, 29. stycznia. (Tel. G. P.) „Petit Parisien" donosi z Berlina, że na liście osób, które złożyły życzenia b. cesarzowi z okazji jego urodzin, **figuruje z górą 11.000 nazwisk,** między in nazwisko **Hindenburga** oraz **królów Holandji, Szwecji i Danji.**

SPLONĘŁO POSELSTWO POLSKIE W SOFJI.

Sofja, 29. stycznia. (Tel. G. P.) Dziś wczesnym rankiem **wybuchł pożar w gmachu poselstwa polskiego niszcząc znaczną część budynku.** Personal wyszedł cało. Dwóch członków straży pożarnej odniosło rany.

—o—

ZATWIERDZENIE WYROKU NA GEN. ŻYMIERSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29. stycznia. (st) Najwyższy sąd wojskowy pod przew. gen. Krzemieńskiego rozpatrywał **zażalenie nieważności i odwołanie się od kary gen. Żymierskiego. Wojskowy sąd najwyższy wyrok I. instancji zatwierdził.** (Gen. Żymierski skazany został na 5 lat c. więzienia, degradację i wydalenie z wojska.) **Wobec ustawowego ostatecznego zakończenia sprawy generał oddany zostanie do powszechnego więzienia karnego, gdzie odsiadywać będzie resztę kary** (3 lata i 4 miesiące).

—o—

Proces o zamordowan e śp. kuratora Sobińskiego.

Przesłuchanie oskarż. Atamańczuka.

SŁABE ZAINTERESOWANIE ROZPRAWĄ. — PUSTKI NA ŁAWACH PUBLICZNOŚCI. — ATAMAŃCZUK WYPIERA SIĘ PRZYNALEŻNOŚCI DO U. O. W. — ZEZNANIA JEGO NAOGÓŁ POKRYWAJĄ SIĘ Z ZESZŁOROCZNEMI.

Lwów, 30 stycznia.

(—) Drugi dzień procesu o zamordowanie śp. kuratora Sobińskiego wskazuje, że zainteresowanie się procesem tym razem **znacznie się zmniejszyło.** Wczoraj na sali rozpraw było niewiele osób z publiczności, poza spełniającymi swój obowiązek dziennikarzami i policją.

Jako pierwszy zeznawał

Wasyl Atamańczuk,

podając swoje generalja oraz curriculum vitae po dzień krytyczny. Oskarżony występował na gruncie lwowskim pod pseudonimem **Ołeksa Biłas. Do winy się nie poczuwa. Do Ukraińskiej Organizacji Wojskowej nie należał.** W roku 1914 ukończył w Stryju 3 klasę szkoły wydziałowej. W okresie wojennym przebywał u matki w Sichowie. W roku 1916 przerobił 2 kursy seminarjalne, a w dwa lata później **wstąpił**

do armji ukraińskiej

1-go czerwca 1919 roku w walkach obok Tarnopola **dostał się do niewoli polskiej,** skąd wrócił następnie do swej rodzinnej wsi. W okresie wyborczym w r. 1922 został aresztowany i siedział kilka miesięcy w więzieniu. W r. 1923 wypuszczony został na wolność i jako poborowy przydzielony do wojska polskiego. W Zamościu służył przez półtora roku. Do Lwowa przyjechał po raz ostatni w marcu 1926 r. celem przygotowywania się do matury...

Wypiera się stosunków z Werbickim.

Na pytanie przewodniczącego, czy bywał u Werbickich, oskarżony zaprzecza twierdząc, że Iwana Werbickiego poznał w wojsku ukraińskiem w r. 1925, poczem spotkał go raz we Lwowie, a w następnym roku poraz drugi z początkiem listopada.

Tymczasem, jak wiadomo z zeszłorocznego procesu, Olga Werbicka zeznała, że **Atamańczuk bywał u nich, oraz, że Iwan Werbicki przychodził do niego.** Z kolei oskarżony opowiada o przeżyciach krytycznego dnia mordu. Z kolegą Derdałą tego dnia popołudniu był w kinie Palace, skąd wyszli o godzinie 19.15, gdy przechodzili pl. Marjackim jeszcze niektóre wystawy sklepowe były otwarte

Pytania przewodniczącego.

Przewodniczący: Gdzie i kiedy dowiedział się pan o zamordowaniu kuratora?

Osk.: We Lwowie, zaraz na drugi dzień wyczytałem z gazet.

Przew.: Kto kupował bilety do kina?

Osk.: Nie pamiętam.

Przew.: Zeszłego roku pan zeznał, **że Dżul kupił.** Z jakiego powodu pan w marcu 1927 wyjechał ze Lwowa?

Osk.: Zamierzałem to zrobić jeszcze w lecie, miałem przyrzeczoną posadę w Użhorodzie.

Przew.: Ale wyjeżdżając tak na stałe, **zostawił pan wszystkie swoje rzeczy we Lwowie.** Stało się to właśnie w tym czasie, gdy pan otrzymał wezwanie na policję. Jeżeli pan chciał wyjechać do Czechosłowacji, dlaczego pan się przekradał?

Osk.: Za legalnym paszportem nie mogłem wyjechać.

Przew.: A dlaczego właśnie w marcu pan wyjechał ze Lwowa?

Osk.: Już podczas pierwszego przesłuchania na policji dano mi do zrozumienia, że jestem podejrzany o współudział w zamordowaniu śp. kuratora Sobińskiego. By uniknąć nieprzyjemności wolałem zniknąć ze Lwowa

Czapka i rewolwer.

Przew.: Wracając do pierwszego przesłuchania na policji: gdy pana wezwano, **dlaczego pan zmienił czapkę ze swoim współlokatorem Dżulem?**

Osk.: Ot tak bez powodu.

Przew.: W Osmołodzie **otrzymał pan rewolwer od Wistiuka.** Na co panu potrzebny był ten rewolwer?

Osk.: Mając przejść górami, potrzebowałem rewolweru dla bezpieczeństwa własnego.

Sędzia przysięgły: Jakto było z tym rewolwerem? Otrzymał go pan nie nabity, a znaleziono u pana nabity!

Osk.: Wistiuk dając rewolwer, **pokazał mi, jak się go ładuje,** gdyż ja sam **nie wiedziałem** i wówczas naboje tam zostały.

W dalszym ciągu oskarżony odpowiada na szereg pytań tyczących się ucieczki, a odpowiedzi jego pokrywają się z zeznaniami zeszłorocznemi.

Dziś **nastąpi zakończenie przesłuchania Atamańczuka, poczem zeznawać będzie Werbicki.**

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla „Wiktorii“.

Proces dra Kolnika, Kurzera i tow.

Zeznania p. Fenza, prokurzysty Banku Wz. Kred.

ŚWIADEK MAŁO POINFORMOWANY O CZYNNOŚCIACH WŁASNEGO BANKU. — PODPISYWAŁ SETKI PISM, NIE WIEDZĄC, CO ONE ZAWIERAJĄ.

Lwów, 30. stycznia.

(—) W dalszym ciągu procesu Kolnika i tow. zeznawał wczoraj jeszcze dyr. Lewicki. Wyjaśniał on sprawę wyjazdu dra Kolnika na urlop. Zastępować miał dra Kolnika dr. Gross. W przededniu wyjazdu Kolnika, zgłosił się do oskarżonego p. Serwatowski, członek Rady Nadzorczej Banku Wzaj. Kred. i wyraził swe uznanie, że podczas gdy inne banki bankrutują, Bank Wzaj. Kred. kwitnie, gdyż nie robi transakcji dolarowych. Oskarżony wyjaśnia, że **interesy kablowe robiło** się i musiało się robić, **ponieważ** przemysł potrzebował pieniędzy, a rząd nie dawał.

„Prosili o pożyczkę, a teraz skarżą!..“

Z kolei dyr. Lewicki **odpiera zarzut lichwy w piętnastu wypadkach.** Oskarżony oświadcza, że **niektórych osób wogóle nie zna.** Petenci, **gdy przychodzili po pieniądze, to błagali o pożyczkę, jak ją otrzymali, w gorących słowach dziękowali, a teraz skarżą.**

Przew.: To nie oni skarżą, **lecz pan prokurator, wielu z nich bowiem było w przymusowem położeniu.**

Osk.: Nie, tylko potrzebowali pieniędzy.

Przew.: No a pan Kotowski?

Osk.: Nie, jemu groziła licytacja.

Po kilku jeszcze odpowiedziach i pytaniach, skierowanych przez obrońców, oraz dra Kolnika, przewodniczący oświadcza, że **przesłuchanie dyr. Lewickiego jest skończone.**

Specjalista od korespondencji.

Na salę wchodzi następny oskarżony, p. Jan Fenz, prokurzysta Banku Wzaj. Kred. oskarżony **o lekkomyślną krydę i o lichwę.** Oskarżony do winy się nie poczuwa.

Przew.: Proszę przedstawić stosunki w Banku od czasu przybycia dra Kolnika.

Osk.: Dr. Kolnik **przyszedł do**

Przemyt jedwabiu wiedeńskiego wykryty we Lwowie.

WIEDEŃSKI „REISENDER“ PRZEKUPIWSZY DEKLARANTA SPEDYTORSKIEGO, UKRYŁ PRZED KONTROLĄ CELNĄ SKRZYNIĘ 250 KG. JEDWABIU.

Lwów, 30 stycznia.

(—) Wczoraj przedpołudniem lwowskie władze celne wpadły na trop **afery przemytniczej,** której głównym bohaterem jest pewien wiedeński „podróżujący“ z branży tekstylnej.

Ów podróżujący (ukrywający się przed policją) **wszedł w kontakt z kupcem Z. H. oraz deklarantem celnym jednej z wielkich firm spedytorskich, nazwiskiem Amster.** Przekupiwszy owego deklaranta, za zgodą jego w magazynie urzędu celnego na dworcu głównym, **zamienił przysłaną z Wiednia pod sfingowanym adresem J. Rabinowicz skrzynię jedwabiu o wadze 250 kg. i skrzynię tę usunął z pod kontroli celnej,** dając na jej miejsce inną skrzynię, zawierającą **zwyczajną manufakturę.** Wskutek tego tricku skarb państwa poniósł szkodę w wysokości około **10.000 zł.**

Naczelnik urzędu celnego po ujawnieniu tej afery natychmiast zawiadomił dyrekcję ceł, która zarządziła **energiczne dochodzenia. Amstera natychmiast aresztowano. Usuniętej z pod kontroli celnej skrzyni jedwabiu dotąd nie znaleziono.** Dalsze dochodzenia w toku.

Posterunkowy postrzelił dezertera i wziął go do niewoli.

Lwów, 30 stycznia.

(—) Urzędowi śledczemu doniesiono, że wczoraj popołudniu post. Kazimierz Koprowski z Gródka Jagiell. poszukując dezertera z 10 pułku strzelców Jurka Szarkę, spotkał go na polach między Hartfeldem a Leśniowicami. Gdy na wezwanie aby się zatrzymał, Szarko tego wezwania nie usłuchał, post. **Koprowski strzelił do niego z rewolweru i zranił go w lewą nogę.** Rannego odwiózł Koprowski do Gródka Jagiell., gdzie udzielono mu pierwszej pomocy, poczem oddano go do dyspozycji miejscowego więzienia wojskowego.

Skuteczny strzał na postrach.

PODEJRZANYM OSOBNIKOM DUSZA WYSKOCZYŁA NA RAMIĘ, A NOGI ZDRĘTWIAŁY.

Lwów, 30 stycznia.

(—) Onegdaj o północy post. Michał Bernasz z Łańcuta spotkał na polach gminnych Senina jakichś podejrzanych osobników, którzy na jego widok poczęli uciekać. Wówczas post. Bernasz dał strzał ostrzegawczy w powietrze, tak, iż obaj osobnicy ze strachu zatrzymali się. Byli to: Marcin Pelczyk i Władysław Kuźniar z Seniny Przy rewizji u Pelczyka znaleziono bagnet z pasem „głównym“. Dochodzenia w toku.

Do litościwych serc naszych Czytelników zwraca się 80-letnia staruszka, pozostająca bez środków do życia Datki przyjmuje Administracja dla „A. F.“

Banku w r. 1924 i zajmował się dewizami.

Przew.: Kto podpisywał pisma dra Kolnika?

Osk.: Wszystkie referaty dra Kolnika podpisywali prokurzyści.

Przew.: Czy dr. Kolnik przedstawił wam sprawę rozwinięcia Banku?

Osk.: Owszem.

Przew.: Czy również przedstawił wam sprawę interesów kablowych i czy pan to rozumiał?

Osk.: Nie bardzo się na tem znam, bo jestem specjalistą od korespondencji.

Przew.: **Ale wiedział pan o co chodzi?**

Osk.: **Tak, wiedziałem, że podstawą tego interesu jest dwudziestodniowa zwłoka.**

Przew.: A czy wiedział pan, **gdzie się podziewają pieniądze z wypłat listowych.**

Osk.: **Pieniądze te pożyczano,** ale nie wszystko.

Przew.: Czy pan miał świadomość, że to jest **niebezpieczna gra?**

Osk.: **Wiedziałem, że to jest trochę ryzykowne.**

Przew.: Czy nastąpił zakaz tych interesów z Krakowa?

Osk.: Tak, ale tego interesu **nie można było natychmiast likwidować,** nie posiadając gotówki.

Przew.: Czy o **pożyczkach dla „Mazagi"** pan coś wiedział?

Osk.: Nic, wogóle „Mazagi" nie znam, ani nawet nie wiem, gdzie się znajduje.

Przew.: Ale pan podpisywał wypłaty listowe?

Osk.: Ja podpisywałem to, co już było zreferowane, ale nic nie decydowałem.

Przew.: Jednak pan powinien się był interesować, skoro sprzedawaliście olbrzymie wypłaty, czy było pokrycie na to?

Osk.: **Ja nawet nie miałem czasu bliżej się tem interesować.**

Przew.: **To dziwne, w przeciągu roku podpisał pan około 400 pism wypłatowych i czy to pana nie martwiło, co z tego może wyniknąć?**

Osk.: **Nie interesowałem się tym działem.**

Przew.: Czy pan słyszał, że dr. Kolnik wystarał się o **pożyczkę w firmie „Feniks" w kwocie 5 tys. dol.?**

Osk.: Tak, słyszałem, że pieniądze takie wpłynęły do banku.

Przew.: A co panu wiadomo o prowizjach wypłacanych przez bank?

Osk.: Nic o prowizjach nie słyszałem.

Przew.: Czy w miesięcznych wykazach przez pana robionych były uwzględnianie **interesy kablowe?**

Osk.: **Tam było dużo cyfr, których ja nie kontrolowałem, ale podpisywałem.**

Przew.: **Czy konto „Adam Mickiewicz" było prawdziwe?**

Osk.: Nie wiem, gdyż **książeczki wkładkowe mogą opiewać nawet na fałszywe nazwisko.**

Przew.: Czy pan udzielał pożyczki p. Toni Baumwald?

Osk.: Nie, ja tylko raz z drem Kolnikiem byłem na miejscu, gdzie oglądaliśmy fabrykę i parcelę. Pożyczki udzieliła dyrekcja.

Oskarżony odpowiada jeszcze na szereg pytań, które nie przyczyniają się do wyświetlenia niewyjaśnionych dotąd szczegółów, poczem przewodniczący przerwał rozprawę do dnia dzisiejszego.

—o—

Zwierciadło żydowskiego życia w Polsce, przez kilka pokoleń — miłość i poświęcenie dla kraju rodzinnego, udział Żydów w walkach o niepodległość, legendy i rzeczywistość, bohaterstwo i tradycja oraz postać bohatera BERKA JOSELOWICZA, zobaczysz we filmie

„W LASACH POLSKICH"

Nowy emir Afganistanu.

WSZYSCY EUROPEJCZYCY OPUSZCZĄ KABUL.

Londyn, 29. stycznia. (Tel. G. P.) Według wiadomości z Peszavar, **Ali Ahmed b. gubernator został proklamowany emirem Afganistanu. Nowy emir ma natychmiast maszerować na Kabul.**

Nowe Delhi, 29. stycznia. (Tel. G. P.) Wszystkie poselstwa zagraniczne mają być z Kabulu ewakuowane. Obywatele angielscy będą wysłani do Indji przed odjazdem posła angielskiego. Istnieje również zamiar **ewakuowania z Kabulu wszystkich innych Europejczyków.**

Peszawar, 29. stycznia. (Tel. G. P.) W porozumieniu z władzami afgańskiemi nawiązano stałą lotniczą komunikację między Peszawarem a Kabulem. Samoloty pocztowe odlatywać będą co tydzień. W Afganistanie **notują dalsze wypadki bandytyzmu.** Habibullah znajduje się w opresji finansowej i usiłuje uzyskać drogą gwałtów pieniądze od kupców. Ludność stolicy oczekuje z niecierpliwością wypędzenia emira, który nie wyzbył się jeszcze dawnych zwyczajów bandyckich. Ali Ahmed Khan miał już przekroczyć Jagdalak. Z Kabulu samoloty anglo-indyjskie transportują przedewszystkiem kobiety europejskie, m. in. wywieziono żonę posła francuskiego i kilka kobiet niemieckich.

Amanullach się cieszy...

ósmem dzieckiem

A JEGO DOSTAWCY OPŁAKUJĄ STRACONE PIENIĄDZE.

Lwów, 30. stycznia.

Sporo zmartwień przyczyniła nagła abdykacja Amanullaha... firmom berlińskim, które zbyt pochopnie pośpieszyły z kredytami dla egzotycznego władcy, podczas jego pobytu w Niemczech. Amanullah „zakupił" w Niemczech ogółem **na 5.000.000 marek.** W liczbie obstalunków znajdują się takie drobiazgi, jak... kompletne urządzenie fabryki trykotarzy, cukrowni, instalacje telefoniczne i elektryczne. Na Targach lipskich Amanullah **„nabył" 150 warsztatów tkackich** najnowszego systemu. Pewna berlińska firma meblowa dostarczyła mu urządzenia kilku pokoi na 100.000 mk. Królowa Suraja zabrała z sobą 22 modeli sukien i okryć. Wszystkie obstalunki zostały oddawna dostarczone, natomiast znacznie gorzej przedstawia się sprawa **odbioru należności.**

Amanullah coprawda przy kupnie wpłacał pewne sumy, ale... europejskim zwyczajem wystawiał weksle i obligi na dość odległe terminy. Zaniepokojenie berlińskich firm jest tem większe, że... w obecnej sytuacji trudno przypuścić, aby pan Sakao - Ghazi zechciał uznać luksusowe zakupy swego poprzednika, tembardziej, że to one właśnie przyczyniły się w niemałym stopniu do wywołania przewrotu.

Pozatem Amanullah zdołał „skolekcjonować" w Niemczech wcale pokaźny zbiór „podarunków". Niemieckie firmy, licząc na... obstalunki, pośpieszyły ze wspaniałemi **upominkami.** Tak np. Tow. „AEG" wręczyło królowej bardzo kosztowny **aparat muzyczny „Polifon",** połączenie elektrycznego pianina z skrzypcami, a b. nadworny krawiec kaisera, ofiarował królowi **komplet galowych mundurów,** oczywiście w nadziei umundurowania całego dworu.

Kiedy Amanullah będzie nosił we złotem szyte mundury, kiedy królowa będzie słuchała dźwięków „Polifonu"... kiedy berlińscy kupcy otrzymają swe pieniądze?

Dodać trzeba mimochodem, że Amanullah ma szczęście w nieszczęściu. Oto według wiadomości z Kandaharu królowa Suraja **powiła syna. Jest to ósme dziecko pary królewskiej** której ślub odbył się w 1920 r.

CO BYŁO POWODEM ABSENCJI POSELSKIEJ?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29. stycznia. (ab) Jeszcze dziś posłowie omawiali głosowanie nad wnioskiem o votum nieufności dla min. Cara. Zwrócono uwagę, że absencje posłów były widoczne zarówno wśród stronnictw nieprzychylnych p. min. Carowi, jak i w obozie rządowym (brakowało 50 posłów). Jednakże ten szczupły komplet poselski przypisać należy śnieżycom, które uniemożliwiły wielu posłom przybycie z ich okręgów.

—o—

KURSY UPRZEJMOŚCI DLA KONDUKTORÓW

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29. stycznia. (ab) Min. komunikacji mając na względzie wygodę pasażerów zorganizowało wzorem zagranicznych kolei **kursy konduktorów kolejowych** na terenach dyrekcji, **celem wpajania zasad uprzejmości** Dotychczas uruchomiono taki kurs w dyr. poznańskiej i katowickiej. Na kursa wysyłani są przedewszystkiem konduktorzy **znający języki obce.** Zarządzenie stoi **w związku** z Powsz. Wystawą Krajową w Poznaniu i spodziewanym napływem cudzoziemców

—o—

KINO ... Plac Akademi... 5. ... wielka premiera!
TRAGEDJA ROSJI i jej 3 ...oki.
Film ilustrujący
PO... W PŁOMIENIACH REWOLUCJI

SUKCES POLSKI W BUDAPESZCIE.

Budapeszt, 29. stycznia. (Tel. G. P.) W drugim dniu mistrzostw hockeyowych Czechosłowacja pokonała Niemcy (2 : 1), Włochy Belgję (1 : 0), **Polska wobec niestawienia się na boisko Finlandji uzyskała valk overem zwycięstwo (5 : 0).** Obecnie **w pierwszej grupie prowadzi Polska,** mając 2 punkty przed Szwajcarją.

—o—

W PRZEDEDNIU ZAWODÓW W ZAKOPANEM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29. stycznia. (ab) Zawody narciarskie w Zakopanem **obudziły zagranicą wielkie zainteresowanie.** Cały szereg korespondentów najpoważniejszych pism europejskich i amer. zapowiedział przyjazd. (m. in. z Anglji, Szwecji, Norwegji, Francji, Jugosławji, Czechosłowacji, Szwajcarji, Niemiec, Austrji Estonji itd.). W niedzielę przybywa do Warszawy wycieczka dziennikarzy zagranicznych (około 50 osób), która będzie podejmowana przez wydział prasowy min spraw zagran. i wieczorem uda się do Zakopanego.

—o—

KONFERENCJA ODWOŁANA WSKUTEK GRYPY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29. stycznia. (st) Jak się dowiadujemy, z powodu **panującej w Berlinie epidemji grypy została odwołana konferencja ekspertów w sprawie** programu prac Ligi Narodów w dziedzinie walki z alkoholizmem i wyznaczona na dzień 30. stycznia do Hagi. **Z ramienia** rządu polskiego wyjechał do Hagi prof. dr. Radziwiłłowicz.

—o—

DYMISJA LITEWSKIEGO SZEFA SZTABU GEN.

Berlin, 29. stycznia. (Tel. G. P.) **Szef** litewskiego sztabu gen. **Plechavicius** wobec złego stanu zdrowia zgłosił dymisję, która została przyjęta. „Voss. Ztg." twierdzi, że przyczyną dymisję był **konflikt w sztabie gen.**

—o—

SAMOBÓJSTWO DWU BANKIERÓW.

Berlin, 29. stycznia. (Tel. G. P.) Popełnił tu samobójstwo znany bankier Bötcher. Na wiadomość o tem pozbawił się życia również i jego spólnik

—o—

NIEMCY NARKOTYZUJĄ SIĘ.

Genewa, 29. stycznia. (Tel. G. P.) Na posiedzeniu komisji opiumowej przedstawiciel Niemiec omówił statystykę, która stwierdza **znaczny wzrost w ostatnich latach liczby konsumentów narkotyków w Niemczech.**

—o—

OLBRZYMI POŻAR W BERLINIE.

Berlin, 29. stycznia. (Tel. G. P.) Wczoraj, w wielkim tartaku parowym w Alt Stralau (wschodnia część Berlina), wybuchł olbrzymi pożar, który rozszerzył się z niesłychaną szybkością. W czasie akcji ratunkowej **dach tartaku zwalił się, zabijając dwóch strażaków, a 6 poważnie raniąc.** Wobec mrozu i śnieżycy akcja ratunkowa była niesłychanie utrudniona tembardziej, że dawał się odczuwać **brak wody.**

—o—

Zamach samobójczy

Lwów, 30. stycznia.

(—) Wczoraj wieczorem w realności przy ul. Wesołej 1, targnął się na życie przez wypicie dużej ilości jodyny zam. tam. 25-letni subjekt Herman **Igiel.** Przyczyną desperackiego kroku były niesnaski rodzinne. Ofiarę zamachu samobójczego przewieziono do szpitala.

Burza śnieżna w kraju podzwrotnikowym

NIEBYWAŁE ZJAWISKO. — GWAŁTOWNY WICHER. — CIENKA SKORUPA LODU. — GĘSTA KURZAWA ŚNIEGOWA. — PANIKA W MIEŚCIE.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej").

Jeden z przemysłowców polskich, prowadzący w mieście Khartoumie w Afryce środkowej wielkie przedsiębiorstwo automobilowe, nadsyła nam następującą ciekawą korespondencję:

Khartoum, 2. stycznia.

Z okolic Khartoumu, leżącego — jak wiadomo — daleko w głębi Afryki, a wsławionego w dziejach bohaterską obroną generała angielskiego Gordona przed hordami Mahdi'ego, donoszą co następuje:

Niedawno w okolicach Khartoumu zaobserwowano **zjawisko poprostu niebywałe**, a raczej — ażeby ściśle się wyrazić — rzadko w dziejach notowane. Oto naprzód zerwał się gwałtowny wicher pustynny, bardzo gorący, który niósł z sobą olbrzymią **i ość pyłu pustynnego i piasku**, zasypując nim na kilka cali grubo nietylko przedmieścia, ale nawet i centrum samego miasta. Światło słoneczne stało się równocześnie **zupełnie pomarańczowe**, wreszcie zaś podczas największego nasilenia burzy piaszczystej, przygasło zupełnie, tak, że odnosiło się wrażenie, iż rozpoczyna się zaćmienie słońca W godzinach popołudniowych ta burza piaszczysta, aczkolwiek niebywale silna, będąca jednak w Afryce zjawiskiem dosyć często spotykanem, **nagle ucichła**. Słońce na chwilę się ukazało na zupełnie czystem niebie o kolorze głęboko błękitnym. W parę jednak minut później zawiał wicher gwałtowny z zupełnie przeciwnej strony, temperatura zaś spadła tak silnie, że wodotryski, studnie publiczne i kałuże wody w pobliżu licznych fontann artezyjskich rozlane, momentalnie pokryły się **cienką skorupą lodu**. W ślad za tem niebo zasnuło się znów bardzo gęstemi chmurami o barwie szaro-żółtej, które przyćmiły wnet światło słoneczne. Wreszcie zaś stała się rzecz istotnie niebywała, bo z nieba posypała się **gęsta kurzawa śniegowa**, niczem w jakimś dalekim północnym kraju.

Zjawisko powyższe wywołało wśród krajowców **szaloną panikę**, uważali je oni bowiem za jakiś niebywały cud natury, będący zapowiedzią jakichś klęsk fatalnych dla kraju, a być może nawet końca świata. Naprożno Europejczycy, zamieszkali w Khartoumie, oraz policja tubylcza przez nich pouczona, starali się wyjaśnić przerażonym Sudańczykom, że śnieg i lód są zjawiskami równie naturalnemi jak deszcz piaszczysty lub samum. Watahy oszalałych z przerażenia mieszkańców miasta i przedmieść błąkały się bezradnie wśród płaczu i okrzyków przerażenia, tamując ruch uliczny i szerząc panikę na wsze strony. Władze wpadły wreszcie na pomysł uspokojenia przerażenia w mieście przy **pomocy muezzinów**, którzy z rozlicznych minaretów donośnymi głosami poczęli pouczać ludność, że śnieżyca nie grozi im wcale zagładą.

Meteorologowie utrzymują, że zjawiska powyższe, bądź co bądź bardzo rzadkie, nie są jednak czemś niebywałem w krajach podzwrotnikowych i powstają w okresie **gwałtownego krzyżowania się prądów powietrznych**, dzięki czemu języki wysyłane przez fale zimna, docierają nieraz bardzo daleko na południe i powodują niebywałe w krajach tropikalnych zjawisko opadów śnieżnych. Dodać należy, że w literaturze polskiej mamy klasyczny opis burzy śnieżnej **w daleko wysuniętej części Egiptu południowego**, mianowicie genjalny twórca „Faraona" Bolesław Prus z niezwykłą plastyką przedstawia wybuch takiej śniegowej zamieci **podczas bitwy, którą stacza młodociany następca tronu nad Sodowem Jeziorem z hordami środkowo-afrykańskich najeźdźców**. Tak więc genjusz twórczy potrafił **przewidzieć rzecz**, która zdarzyła się w wiele, wiele dziesiątek lat później po ukazaniu się „Faraona".

—o—

Piwne wzburzenie

Lwów, 30 stycznia.

W dwóch krajach europejskich trwa obecnie silne podniecenie: **w Czechosłowacji i w Bawarji**. I tu i tam powód jest ten sam: chodzi **o podrożenie piwa**. Odbywają się zebrania protestacyjne konsumentów piwa, handlujących piwem restauratorów, piwiarzy — słowem wszystkich kogo tylko piwo choć trochę obchodzi. Jaki będzie wynik tych wszystkich manifestacyj, czas pokaże. A tymczasem i w Monachjum i w Pradze Czeskiej panuje... piwne wzburzenie.

—o—

Rozprawa przy drzwiach zamkniętych.

Stary stolarz i 10-letnia niańka.

PROCES O ZNIEWOLENIE NIELETNIEJ. — PAN MAJSTER PO HUCZNEJ ZABAWIE WSTĄPIŁ DO CÓRKI NA NOCLEG I PONO ZACHOWAŁ SIĘ TAM KARYGODNIE. — DZIECKO OSKARŻA GO O WSTRĘTNY CZYN. „DAJ MENI PIROHA!" — WYROK UWALNIAJĄCY.

Lwów, 30. stycznia.

(—) Przed Trybunałem karnym orzekającym Sądu okr. karnego we Lwowie pod przewodnictwem radcy dr **Hoszowskiego** stawał dziś 59-letni Marcin Bolesław **Grzędzielski**, z zawodu stolarz modelowy, oskarżony o **zbrodnię zgwałcenia i shańbienia 10-letniej Anny Radelickiej**, która była u jego córki Walerji Grzędzielskiej zajęta jako niańka do dziecka.

W nocy 1. listopada r. ub. wracał oskarżony z wesela swej córki Zofji do domu, a po drodze wstąpił do drugiej córki Walerji, aby się tam przespać, gdyż było to o 3 godz. nad ranem. Położył się w kuchni na sofce, gdzie już leżała wspomniana Anna Radelicka. Skorzystawszy z tej okazji, pełen pijackiej „fantazji", staruszek zaczął z miejsca

karygodne „umizgi".

Zamknął dziecku usta ręką, by nie krzyczało, poczem **dwukrotnie dopuścił się zniewolenia**.

Po tem zajściu poddała się Anna Radelicka w Sądzie okr. karnym oględzinom lekarskim, które stwierdziły ciężkie obrażenia cielesne i z woli swej matki zgłosiła się w Prokuraturji, by wnieść doniesienie karne przeciw Grzędzielskiemu. Doniesienie to wniosła też w Komisarjacie policji. Policja przyaresztowała Grzędzielskiego. W czasie śledztwa Radelicka opisała dokładnie oskarżonego, a gdy jej przedstawiono Grzędzielskiego — poznała w nim owego osobnika, który ją shańbił

Rozprawa odbyła się **przy zamkniętych drzwiach** — gdyż na wniosek Prokuratora uchwalił Trybunał

tajność rozprawy,

poczem przystąpiono do przeprowadzenia postępowania dowodowego.

Przesłuchana Radelicka twierdziła stanowczo, że oskarżony ją dwukrotnie tej nocy zniewolił i poznaje go dobrze Świadkowie Zofja Kalinowska, Bronisław Kłos i Walerja Grzędzielska zeznali pod przysięgą, że krytycznej nocy **oskarżony pił na weselu bardzo wiele piwa i wódki** tak, że był zupełnie pijany, zataczał się w pokoju i na ulicy i często upadał. Walerja Grzędzielska wyklucza stanowczo, by oskarżony dopuścił się inkryminowanego czynu, gdyż był pijany i ledwie na nogach się trzymał, a tylko wszedłszy do jej pomieszkania, przechylił się na sofkę obok Radelickiej i coś jej miał szeptać. Gdy nazajutrz pytała się ją Grzędzielska — czego chciał od niej ojciec w nocy i co jej mówił, odpowiedziała Radelicka, że oskarżony mówił do niej:

„daj meni piroha!"

i przyrzekał jej pieniądze i cukierki.

Po przemówieniach prok. Jasienckiego i obrońcy adw. dra Szymona Grünera, Trybunał **wydał wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary.**

—o—

Na marginesie.

Echa ostatnich katastrof w Elektrowni miejskiej.

VIS MAJOR JEDNAK NIE MOŻE NAS ZASKOCZYĆ BEZ ŚRODKÓW OBRONY.

Lwów, 30 stycznia.

(.) W sprawie ostatnich katastrof w Elektrowni, które w dwu po sobie następujących miesiącach pogrążyły

Lwów w ciemnościach,

mieliśmy sposobność otrzymać wyjaśnienia kierowniczych sfer lwowskiego M. Z. E. Z tych informacyj możemy czerpać tę pociechę, że **nie jesteśmy jedyni, którym vis major płata podobne psikusy**. Zdarzyć się one mogą i zdarzają wszędzie, niezależnie od najbardziej wzorowego kierownictwa ruchu. Jako ciekawy bądź co bądź przykład

ironji tych sił wyższych,

stojących ponad człowiekiem, przytoczono nam fakt, że **na ostatnim międzynarodowym zjeździe elektrotechników w Rzymie 3 razy podczas posiedzeń zjazdu światła zagasły, wskutek defektu w elektrowni** i musiano zmobilizować lampy naftowe i świece. Podobnie w ostatnim czasie **w Berlinie zawiodł ruch w elektrowni i 3 wielkie dzielnice miasta zostały pogrążone w ciemnościach**.

Nadto ze strony autorytatywnej uzyskaliśmy potwierdzenie wyrażonego przez nas w odnośnych artykułach zdania, że te powtarzające się ostatnio raz po raz, trudne do szybkiego usunięcia defekty, należy w wielkiej mierze przypisać tej okoliczności, że

Lwów przerósł swoją elektrownię,

wskutek czego nie zawsze może ona sprostać swoim zadaniom.

Notując lojalnie te wyjaśnienia, musimy jednak równocześnie powtórzyć, co już zaznaczyliśmy poprzednio, że miasto tej wielkości i znajdujące się w tak odpowiedzialnych warunkach, co Lwów, **nie może być żadną miarą bezbronne wobec podobnej vis major**.

Nie chcemy wyliczać tu na nowo niebezpieczeństw, jakie to za sobą pociągnąć może, **zwracamy jednak uwagę władz i urzędów, a przedewszystkiem Zarz. Telefonów, że powinny być** przygotowane na podobne wypadki i **posiadać jakieś rezerwowe środki oświetlenia**.

Równocześnie należy podkreślić potrzebę zaprowadzenia **takich urządzeń i takiej organizacji w Elektrowni**, aby na wypadek defektu mogły być jak najszybciej uruchomione rezerwy.

Bebe Daniels buduje

dom dla studentek.

N. Jork, w styczniu.

Bebe Daniels jest nietylko uosobieniem kobiecego wdzięku i doskonałą aktorką filmową, lecz również nieprzeciętnym talentem finansowym. Głównym źródłem jej dochodów jest handel terenami, okazuje się jednak, że zarówno w handlu, jak i w sztuce Bebe nie jest jednostronną.

Najnowszym jej pomysłem jest idea wybudowania wielkiego domu dla akademiczek przy uniwersytecie w Los Angeles. Dom ten będzie mógł dać schronienie 200 studentkom, przyczem każdy pokój lub apartament urządzony będzie z największym komfortem i smakiem. W parku, otaczającym schronisko, znajdować się będzie wzorowa pływalnia, place tennisowe, hala do gimnastyki itp. Plany już są gotowe. Budowa rozpocznie się wkrótce.

—o—

Z teatru Małego.

„Radość kochania", komedja w 3 aktach G. Verneuilla. Występ Ćwiklińskiej i Brydzińskiego.

Lwów, 30. stycznia.

Verneuill, ulubiony komedjopisarz Paryża, prowadzi dziś pierwsze skrzypce na scenach dramatycznych całego świata. Więc i do Polski przeniknęło w ostatnich latach wiele jego sztuk, tak, że mogliśmy sobie już wyrobić należyty sąd o jego twórczości i o rodzaju jego talentu.

Pisarz ten nie toruje żadnych nowych dróg w teatrze, nie szuka żadnych nowych problemów. Tematem wszystkich jego komedji jest najstarsza rzecz pod słońcem, miłość, a raczej miłostki ludzkie. Bo te tylko uznaje jako prawdziwy Paryżanin i na stosunek mężczyzny do kobiety patrzy zawsze pod tym lekkim niefrasobliwym kątem.

Wogóle za wiele robi się hałasu w życiu i w teatrze dookoła miłości. Przecież za miłością zdrada włóczy się jak pies, więc skoro tak być musi, poco robić o to tyle awantur. Po stracie kochanki najlepszem lekarstwem jest druga kochanka, za zdradę żony można odpłacić tem samem i wszystko jest w porządku. Ludzie żyją ze sobą tak długo, jak długo jest im dobrze.

A gdy się zaczyna coś psuć w „państwie sypialni", rozchodzą się jak przyjaciele. Z tem lekkiem spojrzeniem na erotyczne życie łączy się u francuskiego pisarza lekkość komedjowej formy i majsterstwo scenicznego djalogu. Więc komedje jego są miłe i mają delikatny rysunek, daleki od przejaskrawiań, satyry, lub karykatury. Dlatego też są trudne do grania. Lecz nie dla takich mistrzów jak Ćwiklińska lub Brydziński. Ona to szampan najlepszej marki, przelewający się wciąż przez brzegi kieliszka i musujący we wnętrzu, on to złocisty, wytrawny tokaj, gęsty jak oliwa i pachnący kwiatem. Więc warto być na uczcie artystycznej, gdzie podają nam obficie dwa tak znakomite trunki. Zwłaszcza w akcie drugim libacja była naprawdę królewska. — I muszę zdradzić przy ostatku, że po uczcie, wbrew powszechnym zwyczajom, panie chwaliły sobie tokaj, a panowie szampan.

Mnie smakowało i jedno i drugie.

Henryk Zbierzchowski.

Między rewolwerem opryszka a pętlą paragrafu...

Siódma część majątku Stanów Zjedn.

tj. piętnaście miljardów dolarów

TONIE W KIESZENIACH WSZELAKIEGO RODZAJU ZBRODNIARZY.

N. Jork, w styczniu.

(+) Wiele się pisze o słynnej zbrodniczości w Stanach Zj. Najdosadniej jednak określa tę ciemną sprawę sen. Hephron z Baltimore, który pisze:

„W mojem mieście zawiadomiono policję w ciągu roku o przeszło

10.000 wypadków

ciężkich zbrodni. Rezultatem tego było, że do więzienia poszło raptem **97 osób!** Mówią, że zbrodnia nie popłaca. Gdzież w takim razie podziewa się olbrzymia suma

piętnastu miljardów dolarów

która (w wymiarze przeciętnym) corocznie staje się łupem bandytów i oszustów, suma, przedstawiająca

jedną siódmą część

całego narodowego zarobku i dochodu?

Cyfry te dowodzą wbrew wszystkim zdaniom przeciwnym — że **najpopłatniejszem zajęciem w Stanach Zj.**

jest zbrodnia

wina tego jest w znacznej mierze **fatalny system wymiaru sprawiedliwości.** olbrzymia mnogość chaotycznych, djametralnie rozmaitych (zależnie od stanu) praw i moc kruczków prawnych, które — o ile oskarżony rozporzadza pieniądzmi i może sobie zafundować dobrego adwokata — **wprost z góry zapewniają mu bezkarność.** Obecne wykonywanie praw w Stanach Zjedn. jest

pospolitą farsą

Z jednej strony stosuje się prawa więcej niż drakońskie, jak np. dożywotnie więzienie w stanie Michigan za sprzedaż wódki — z drugiej strony **najzuchwalsze zbrodnie:** morderstwa, rabunku, wyzuwanie ludzi z całego mienia — **uchodza bezkarnie,** jeśli tylko zwarta i solidarna

organizacja zbrodniarzy

obficie sypnie dolarami. Senator kończy słowami:

„Powodowani troskliwością o zdrowie i dobrobyt obywateli, **uchwaliliśmy prawo prohibicji,** a tymczasem nie jesteśmy w stanie obronić życia obywatela, narażonego w każdym czasie i miejscu na **napad bandyty. A więc brednia jest twierdzenie, jakoby zbrodnia nie popłacała".**

300 tysięcy izb mieszkalnych

pilnie potrzebuje ludność Polski!

HORENDALNE STOSUNKI MIESZKANIOWE STAŁY SIĘ PRAWDZIWĄ KLĘSKĄ SPOŁECZNĄ.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, w styczniu.

(e) Według obliczeń urzędowych głód mieszkaniowy w Polsce przedstawia się następująco: Przyjmując za podstawę 2 osoby na jedna izbę, należałoby zbudować w Polsce **4,522.656 izb** i to niezależnie od ilości izb, które budować należy dla naturalnego przyrostu ludności (160.000 izb rocznie). W miastach naszych, liczących ponad 20.000 mieszkańców, mieliśmy w roku 1921-ym **około 80.000 mieszkań, zajętych po 2 rodziny w każdem** i około 20.000 mieszkań po więcej, niż 2 rodziny. **Obecnie jest o wiele gorzej,** chociaż brak jeszcze danych ściślejszych. **Dziś, żeby w miastach naszych każda rodzina miała własne mieszkanie, trzebaby zbudować około 300.000 mieszkań.**

Teraz pytanie: jeżeli w jednem mieszkaniu tłoczy się po parę rodzin, to w jakich **psychicznych warunkach one żyją?**

W samej Warszawie jest 2.562 mieszkań, zupełnie pozbawionych światła, 11.756 mieszkań wilgotnych i ciemnych. **Połowa pracującej ludności Warszawy zarabia mniej więcej 100 złotych miesięcznie.** Ma z tego powodu pewne braki w budżecie. Jest zdenerwowana. Ale oczywiście nie leczy nerwów tylko myśli, skąd wziąć więcej pieniędzy. Oczywiście, gdyby ci ludzie zarabiali więcej, byliby mniej zdenerwowani.

Klasa robotnicza w Polsce w ogromnej większości żyje dziś poniżej t. zw. minimum egzystencji.

W stolicy po ulicach miasta błąka się 2.000 kobiet bezdomnych z niemowlętami. Bez dachu, bez środków do życia.

To jest obraz niedoli, oparty głównie na stosunkach miljonowej Warszawy. Ale i w mniejszych miastach nielepiej. Tak więc kwestja mieszkaniowa — to wprost **najważniejsze zagadnienie społeczne doby obecnej!**

G. LENOTRE.

Akt namaszczenia królewskiego

(Na marginesie historji.

Kiedy Ludwik XVI przybył do Reims 9 czerwca 1775 r. na uroczystość swego namaszczenia, biedny król, dość niezręczny, nieco nieśmiały, nie lubiący i obawiający się pompy i wystawnych parad, zmiarkował odrazu, jaki będzie ogrom męki, której miał być poddany.

Przy rogatkach miejskich wyciągają monarchę z powozu, w którym podróżował od Compiegne i wsadzają go do pięknej karocy, wybitej wewnątrz szkarłatnym jedwabiem i zaprzężonej w ośmiu koni, strojnych we wspaniałe kapy i pióropusze.

Olbrzymi orszak sunie wślad za pojazdem królewskim, przy odgłosie fanfar, bębnów, salw i dzwonów poprzez tłumy ludności, chciwej widoku władzy.

Dnia 11-go czerwca o godzinie 6 z rana uroczystość rozpoczyna się: dwaj prałaci, poprzedzani przez chłopców z chóru, niosących palące się świece w ręku, przez dwa rzędy kanoników, muzykę stolicy arcybiskupiej i dwóch katedralnych organistów, idą procesją po króla do pałacu arcybiskupiego, gdzie zamieszkał. Czy spał w nocy? Rzecz wątpliwa. W danej chwili odziany w sutannę ze srebrnego sukna, w beret z czerwonego aksamitu o trzech rogach, zdobny w pęk białych piór, z pośród których wystrzela czapka kita, leży wyciągnięty na łóżku w otoczeniu wszystkich dostojników swego dworu we wspaniałych kostjumach.

Drzwi są zamknięte. Starszy organista uderza w nie swą pałką. Z zewnątrz rozlega się głos wielkiego szambelana dworu:

„Czego chcecie?"

„Króla".

Głos odpowiada: „Król śpi".

Po kilku chwilach starszy organista stuka w drzwi powtórnie; to samo pytanie i wślad za niem ta sama odpowiedź. Stukając za trzecim razem, starszy organista precyzuje: „Chcemy Ludwika XVI, którego Bóg nam dał za króla". Drzwi się otwierają natychmiast; dwaj prałaci zbliżywszy się do monarchy, podnoszą go z łóżka i stawiają na nogi.

Orszak królewski tworzy się: stu szwajcarów, halabardnicy, oboiści, bębny, trąby, flety i piszczałki, heroldowie, szambelanowie, rycerze Świętego Ducha, kamerjunkrzy, gwardziści, wszystko to w złocie, srebrze, koronkach aksamitach, jedwabiu.

Jakież to piękne!... w opisie przynajmniej; w rzeczywistości bowiem niejedno oszpeca tę czarodziejską wizję: król jest małego wzrostu; przedwczesna otyłość czyni go ociężałym; idzie, kołysząc się na nogach; jego powieki są ciężkie, nos gruby, wargi również. Trzebaby tu księcia z bajki, bezcielesnego niemal i promiennego, jak jakiś Messjasz...! Pomiędzy jego eskortą dużo jest starych, zniedołężniałych mężów: M. de Clermont-Tonnerre, konetabl, czyli naczelny wódz, ma 86 lat; dwaj okazali woźni pilnują jego chwiejnych kroków. Zachodzi obawa, czy wytrwa do końca swej ciężkiej powinności?

Mniejsza oto! Tłum z otwartemi ustami przygląda się feerycznej defiladzie i niejeden z obywateli, w ekstazie, zgina kolano, podczas kiedy orszak wchodzi do katedry, której odrzwia zamykają się za nim.

Ani marzyć o wyszczególnieniu wszystkich scen, przerażającej swym ogromem ceremonji: w ciągu pięciu godzin króla rozbierają, macają, szarpią, kręcą nim, jak manekinem. Musi położyć się plackiem na posadzce, wstać, uklęknąć przed arcybiskupem, poddać namaszczeniu olejami świętemi kolejno: czoło, dołek brzuszny, plecy, prawą łopatkę, lewą łopatkę, stawy ramion, dłonie. Włożyć tunikę, dalmatykę, płaszcz i ciężką koronę Karola Wielkiego, która mu ciąży, że upadając niemal pod jej brzemieniem, skarży się: „Dolega mi!" Słowo tragiczne, które mu kiedyś przypomną. Wnet jednak zamieniają królowi koronę sławnego przodka na inną, lżejszą i od brylantów lśniąca.

Wzamian za to musi wziąć miecz tegoż Karola Wielkiego, słynny „Joyense" do rąk i trzymać go chwil kilka ostrzem do góry. Obuty w lekkie trzewiki aksamitne z ostrogami ze złota, z berłem w ręku, w ciężkim wlokącym się po ziemi płaszczu — trzydzieści stóp kwadratowych gronostaju i aksamitu, wyszywanego złotem — musi wejść na schody o czterdziestu stopniach, aby dostać się na zdobne flagi i bandery wzniesienie, gdzie wolno mu usiąść wreszcie na tronie, bez oparcia i bez poręczy, symbolicznym że monarcha nie potrzebuje podpory...

Jest to chwila uroczysta: katedra rozbrzmiewa fanfarami, hukiem armat, grzmotem wielkiego dzwonu. Setki ptaków, puszczonych na wolność w kościele, wzlatują wylękłe pod sklepienia. Okrzyki: „Niech żyje król!" rozlegają się w starej katedrze, do której teraz lud wtargnął.

Wrażenie jest tak potężne, że królowa, prześliczna w swej złoconej trybunie wybucha łkaniem, podczas kiedy wszyscy obecni w kościele biją oklaski, jak w teatrze.

Poczem nabożeństwo się rozpoczyna, i będzie długo trwało...

Ludwik XVI podczas całej ceremonji wzbudza współczucie. Ach, co dałby za to, żeby być teraz na polowaniu i wchłaniać balsamiczne powietrze leśne! Mimo usilnych starań, nie ma ruchów królewskich: krzywi łopatki, kołysze się na nogach zamiast iść sprężyście i równo. Nic nie pomogły lekcje, które mu dawał — z rozkazu królowej — Gardel z opery! Dusi się w swych aksamitach i dalmatykach; poci się kroplami wielkiemi; a mimo to nie mija nigdy w swych ewolucjach bez końca trybuny, gdzie żona jego siedzi na tronie, bez obdarzenia jej dobrym uśmiechem...

Jest zresztą ze śpiżu; albowiem, po akcie namaszczenia nie koniec inscenizacji; musi jeszcze wziąć udział w uczcie królewskiej, pokazać się w mieście w hucznej kawalkadzie, przewodniczyć w ka

SPRAWY KOLEJOWE

Stan personalny naszego kolejnictwa
w świetle preliminarza budżetowego.

KOLEJE POLSKIE MAJĄ 175.810 PRACOWNIKÓW, Z CZEGO WIĘKSZOŚĆ NIEETATOWYCH. — PŁACE TEJ ARMJI KOLEJARZY PRELIMINOWANO NA 660 I PÓŁ MILJONA ZŁOTYCH.

Lwów, 30 stycznia.

Budżet Ministerstwa Komunikacji przeszedł już przez trzy czytania komisji budżetowej i wkrótce znajdzie się przed forum Sejmu. Z tej przyczyny warto zaznajomić się zwłaszcza **ze stanem personalnym naszego kolejnictwa,** gdyż w tej dziedzinie od ewentualnego obcięcia budżetu przez Sejm zależeć może etat liczebny pracowników, wzgl. polepszenie ich płac.

Nierealny podział pracowników kolejowych.

Jak wiadomo, służba kolejowa obejmuje **pracowników etatowych i nieetatowych.** Niejednokrotnie już podnosiliśmy, że jest to **podział nierealny, sztuczny, dzielący na dwie odrębnie traktowane kategorje ludzi, którzy niejednokrotnie spełniają tesame obowiązki i mają identyczne kwalifikacje.**

Budżet na r. 1929-30 przewiduje w dziale kolejnictwa

pracowników 175.810,

z czego etatowych 83.353, zaś nieetatowych stałych 92.457 (w okresie 1920-1929 etatowych 78.694, nieetatowych stałych 93.613, razem 172.307).

Z tych 175.810 pracowników obejmują **poszczególne rodzaje służby** (pierwsza liczba oznacza etatowych, druga nieetatowych):

1) Służba dyrekcyjna 6411, 341, 2) drogowa 7919, 5194, 3 a) stacyjna 24462, 10518, 3 b) handlowa 5748, 2496, 3 c) konduktorska 12294, 4606, 4 a) trakcji 2564, 1315, 4 b) parowozowa 11552, 3769, 4 c) wagonowa 1572, 1093, 5) warsztatowa 1838, 683, 6) elektrotechniczna 1010, 217, 7) sanitarna 462,569, 8) zasobów 1161, 613, 9) Biuro konstrukcji etc. 49, 150, 10) pracownicy zaliczeni na wydatki rzeczowe 3968, 60595, 11) personal kolei wąskotorowych 2343, 298.

Ponieważ obecnie **faktyczny stan etatowych wynosi (okrągło) tylko 72.000 a nieetatowych stałych 91.000,** przeto w bież. roku budżet. **winno otrzymać etaty przeszło 11.000 pracowników,** na których miejsce kolej mogła przyjąć jako nieetatowych przeszło **12000 pracowników sezonowych wzgl. nowych sił.**

Płace dla tej armji pracowniczej określono, co podnieść należy jako anomalję — na podstawie norm obecnych

tj. 1 punkt = 43 grosze,

i doliczono do tego 10 proc. dodatek, **wypłacony za czas od 1 stycznia 1927.**

Natomiast zupełnie nie uwzględniono zasiłku przyznanego od początku bieżącego roku. Spodziewano się widocznie pokryć go nadwyżką z wpływów, spowodowanych podniesieniem taryfy towarowej.

Co najważniejsze, nie uwzględniono w budżecie ani zasadniczej regulacji płac, ani dalszych dodatków do uposażeń, nie przewidziano też powiększenia dodatku mieszkaniowego.

Kwota na płace kolejarzy w preliminarzu wynosi (wraz z dodatkiem mieszkaniowym i kosztami zastępstw) 365,937.000 zł. (w budżecie 1928-29 — 348,572.000 zł.) Różnica wynika **z powiększenia stanu person. o 3503 osób** i wstawienia 5,270.000 zł. na koszty zastępstw chorych i urlopowanych (czego w poprzednich preliminarzach nie było). Na dodatki służbowe nocne preliminowano 4,944.000 (ostatnio 4 milj. 374.000), koszty podróży i djet 7.362.000 (dotychczas 6,837.400 zł.), umundurowanie 10,127.000 (dotych. 8,426.150).

W tej dziedzinie uwzględniono rozszerzenie praw do mundurów ulgowych na dalsze gategorje pracowników. Premje 5755 tys. zł. (dotychczas 5388 tys.). Różnica nieznaczna i wkluczająca faktyczne podniesienie premji. T. zw. „kilometrowe" wynosi 47,777.000 (o niecały miljon więcej), zapomogi 820.000 (o 200 tys. zł. więcej). Na akordy tasama suma 2800 tys. Kredyt na opłaty szkolne za dzieci kolejarzy podniesiono o 600 tys. (do 4881 tys.).

Na kredyty personalne

przeznaczono 212,252.570 zł. (z tego 180 milj. na uposażenia, reszta na dodatkowe wynagrodzenia). Łącznie wszystkie **wydatki personalne wynoszą 660.425.570 zł. (wobec 430,141.800 na r. 1928-29).** Jak widzimy, różnica znaczna, wynosząca około 230 miljonów, nie będąca jednak wynikiem podwyższenia płac, lecz wliczenia do tego działu wspomnianych wyżej kredytów personalnych (212,252.170 milj.), co w obecnym budżecie zrobiono po raz pierwszy. Do tego dodać należy

emerytury, zapomogi

i dary z łaski (53,645.000 zł., wobec dotychczas 52,570.000 zł.). Dalszemi kilku pozycjami obecnego budżetu zajmiemy się w następnym artykule.

—o—

pitularzu rycerzy Świętego Ducha i w szpitalu „dotknąć" 2400 skrofulicznych, czego dokona z godną podziwu sumiennością.

Kiedy wolno mu będzie wreszcie zdjąć płaszcz paradny, zacierając ręce z radości, które boleć go będą przez całe 24 godziny jeszcze — włoży codzienny swój garnitur i pójdzie z królową pod rękę na spacer do lasku „Amour", ulubionego miejsca przechadzek mieszkańców Reimsu.

Jakże młodą, piękną i przystępną jest królowa. Rozmawia z tłumem, który parę królewską otacza. Do każdego mówi „mój poczciwcze", „moja duszko"... Uwielbiają ją...! Ludwik XVI zawodzi oczekiwania swych poddanych, znajdujących, że za mało jest dumny, niedość się wyróżnia od ciekawych, którzy się tłoczą, aby doń bliżej podejść.

„Ech! Co? To jest król?"

Wielu dużo drogi zrobiło, żeby go zobaczyć. Oto młody chłopiec — lat szesnastu najwyżej, który przyszedł zdaleka, z Troyes piechotą, chodzi jeszcze do szkoły. Ubranie jego zapylone, rysy zmęczeniem ściągnięte. Jest bardzo zresztą brzydki ze swą wargą przeciętą i czołem wypukłem. Zdaje się, że to on, zawiedziony, powiedział przed chwilą:

„Ech! Co? To to król?"

A kiedy Ludwik XVI, po przyjacielsku o imię go pyta, głosem zmienionym, ale już ostrym i silnym odpowiada:

„Nazywam się Danton, do twoich usług, sire".

Skróc. i tłum. F. M.

Pod pozorem szukania przemytników z Polski
żandarm dopuścił się zbrodni erotycznej.

SADYSTYCZNE SCENY W ARESZCIE GMINNYM. — ZBRODNIARZE WYPIWSZY „NA KURAŻ", ROZPOCZĘLI ORYGINALNĄ INKWIZYCJĘ.

Czerniowce, w styczniu.

(m) Smutnym symptomem czasów obecnych jest to, że **deprawacja seksualna** dotarła i do tych sfer, które do niedawna uchodziły za specjalnie pod tym względem odporne, tj. do ludu wiejskiego. Ze wszystkich niemal stron świata nadchodzą coraz nowe fakty z tej dziedziny.

Sąd w Czerniowcach sądzi w przeciągu niewielu tygodni **już trzecią sprawę tego rodzaju.** W pierwszym wypadku **46-letni wieśniak zniewolił**

11-letnią dziewczynkę.

W drugim — młody parobczak **rozwalił siekierą głowę swej gospodyni, 65-letniej staruszce, której był kochankiem.** Znosił cierpliwie **erotyczne wymogi,** zadziwiające w jej wieku, ale miara jego cierpliwości przebrała się, gdy sędziwa amantka zaczęła żądać **rzeczy zbyt wyrafinowanych.**

Przed kilku dniami odbyła się **trzecia tego rodzaju rozprawa.** Coprawda terenem jej była również wieś, ale jednym z „bohaterów" nie jest zwykły wieśniak, lecz reprezentant władzy,

żandarm Axentic.

Niejaka **Helena Koczeran, 35-letnia urodziwa Hucułka** we wsi Salaseni **nad granicą polską,** wysłała raz swego 10-letniego syna po wodę do Czeremoszu. Chłopaka spotkali: żandarm Axentic i policjant wiejski Popiuk — i zaczęli po swojemu „urzędować". **Kułakami i kolbami powalili chłopca na ziemię** żądając, aby im wydał

nazwiska przemytników,

z którymi pozostaje w styczności. Biedny malec napróżno zaklinał się, że z rozkazu matki idzie poprostu po wodę do rzeki. Srodzy panowie zawlekli go do aresztu gminnego. — Dowiedziawszy się o tem matka chłopca, przybiegła i rzuciwszy się na kolana przed reprezentantami władzy, błagała o uwolnienie jedynaka. Widok płaczącej urodziwej kobiety rozniecił w obu umundurowanych tyranach jakieś

żądze sadystyczne.

Żandarm związał jej ręce z tyłu i pognał ją do osobnej celi w areszcie. Później obaj władcy **poszli do karczmy,** gdzie „dla kurażu" tęgo popili i wrócili do aresztu. Tutaj Axentic **zdarł z Hucułki suknie** i obaj wraz z Popiukiem poczęli ją

nieludzko katować,

podniecając się wrzaskami ofiary. Po chwili Axentic zaczął „śledztwo", żądając od kobiety przyznania się, że pozostawała **w stosunkach z przemytnikami z Polski.** Gdy Bogu ducha winna kobieta zaklinała się, że o niczem nie wie, kaci zaczęli ją znów biczować, poczem, podnieceni do najwyższego stopnia, dopuścili się na niej

wstrętnego gwałtu.

Wkońcu nastąpiła nowa serja znęcania się nad ofiarą.

Dopiero nazajutrz matkę i syna wypuszczono z aresztu. Koczeranowa wniosła natychmiast doniesienie do władz. W tych dniach odbyła się rozprawa. Żandarm Axentic został **skazany — bardzo łagodnie — na miesiąc aresztu, Popiuk na rok ciężkiego więzienia.**

—o—

Fałszywe czeki za 4 miljony dolarów.

N. Jork, w styczniu.

(+) Chicago jest jak wiadomo rajem wszelakich zbrodniarzy, toteż niebrak tam i fałszerzy czeków. Obrót czekowy w Ameryce jest bardzo wielki, więc fałszerze mają szerokie pole do działania. Jak obliczono, same banki straciły w ten sposób w jednym roku pół miljona dolarów, a finansiści prywatni i kupcy — **półczwarta miljona.**

Związek banków zaprowadził specjalne biuro rejestracji fałszerstw, które mając w ręku odpowiedni materjał, będzie mogło skutecznie ścigać przestępców.

TRADYCYJNY BAL w salach „JAD CHARUZIM"

Stowarzyszenie Buchalterów i Subjektów Handlowych jak corocznie urządza tradycyjny Bal dnia 2 lutego b. r. w salach „Jad Charuzim".
Wysyłka zaproszeń na ukończeniu. — Komitet uprasza wszystkich którzy z jakichkolwiekbądź powodów dotychczas nie otrzymali zaproszeń, o łaskawe zwracanie się po takowe do F-my Herman Schorr, Kazimierzowska 3, gdyż wstęp na salę jest ściśle za zaproszeniami.

Nowoczesna historja o Józefie i braciach

CZTEREJ BRACIA UKNULI SPISEK NA ŻYCIE NAJMŁODSZEGO. — POTWORNY PLAN. — ZAMORDOWANY, A NASTĘPNIE SPALONY. — ZBRODNIA WYCHODZI NA ŚWIATŁO DZIENNE. — SENSACYJNY PROCES MADRYCKI.

(Do ryciny na str. 1).

Madryt, w styczniu.

(=) Rozpoczął się tutaj **bardzo ciekawy proces.** Na ławie oskarżonych zasiadają czterej bracia, synowie zmarłego przed rokiem **hr. Marcelego Labreny:** 32-letni **Juan,** 30-letni **Gomez,** 28-letni **Franciszek** i 26-letni **Alfred, główny bohater tej afery,** która zaprząta obecnie **uwagę całej Hiszpanji.** Wszyscy ci bracia stoją pod zarzutem

zamordowania najmłodszego brata,

Henryka, 23-letniego młodzieńca, któremu ojciec zapisał niemal całą swoją fortunę, wyłączając starszych synów. Przyczem należy dodać, iż Henryka **zamordował bezpośrednio Alfred,** natomiast inni bracia wiedzieli o tej sprawie i nakłonili właśnie Alfreda do **potwornego czynu.**

Bliższe szczegóły afery są następujące: Hr. Marceli Labrena, należący do starożytnej rodziny hiszpańskiej, człowiek niezmiernie bogaty, miał **czterech synów z pierwszego małżeństwa i jednego,** właśnie owego Henryka — **z drugiego małżeństwa.** Do Henryka był gorąco przywiązany i wyróżniał go z pomiędzy synów. Młodzieniec zresztą zupełnie na tę miłość ojcowską zasługiwał, gdy tymczasem starsi bracia byli to ludzie **zimni i bezwzględni, prowadzący fatalny tryb życia.** Gdy hrabia zmarł, okazało się z jego testamentu, iż przeznaczył on dla starszych czterech synów tylko stosunkowo **drobne legaty,** natomiast cały niemal majątek **zapisał najmłodszemu Henrykowi.**

Czterej bracia pogodzili się pozornie z treścią testamentu, lecz w duszy ich nurtowała

żądza zemsty.

Wreszcie zwrócili się po pewnym czasie do Henryka, **żądając,** aby podzielił się z nimi majątkiem. Henryk uległby może prośbom, nie chciał jednak **ustąpić przed pogróżkami.** Wobec tego **stanowczo odmówił.** Wówczas starsi bracia

postanowili go usunąć.

Uknuli w tym celu **szatański plan.** Mianowicie najbardziej z nich gwałtowny Alfred udał się pewnego wieczora do Henryka i w toku sprzeczki, rozmyślnie wywołanej, uderzył go w głowę młotkiem tak silnie, że biedny młodzieniec

padł na ziemię martwy.

Następnie Alfred **podpalił pokój,** w którym leżały zwłoki chcąc, aby pożar **zatarł ślady zbrodni.** W czas jakiś po wywołaniu pożaru zatelefonował do stacji straży ogniowej, chciał bowiem, aby **tylko spłonęła część pałacu,** zawierającego **wspaniałe dzieła sztuki.**

Stało się jednak inaczej. Pożar bowiem rozszerzył się tak szybko, że zdołano go ugasić **bardzo późno. Spłonął zatem niemal cały wspaniały budynek.** Zbrodnia również została wykryta i czterej złoczyńcy będą musieli odpowiedzieć za **ohydny czyn.** Wyrok w tej sprawie zapadnie w dniach najbliższych.

Rycina nasza przedstawia ogarnięty pożarem **pałac, scenę mordu, oraz czterech winowajców,** stojących przed **sądem.**

Warjaci jako handlarze kokainy.

LEDWIE ZNALEŹLI SIĘ NA POLICJI, ZARAZ DOSTALI ATAKU FURJI.

Budapeszt, w styczniu.

(=) W pokoju inspekcyjnym tut. dyrekcji policji rozegrała się niedawno **denerwująca scena. Zredukowany urzędnik bankowy, Dezyderjusz Denneberg,** którego agent przyprowadził tutaj pod zarzutem handlowania narkotykami

począł nagle szaleć

i z trudem tylko został uspokojony. Lekarz inspekcyjny zbadał Denneberga i zarządził przewiezienie go **do szpitala dla obłąkanych.**

Następnego dnia aresztowano znowu niejakiego Aleksandra Sochara pod tym samym zarzutem sprzedawania **kokainy, morfiny** i innych **narkotyków.** Także Sochar znalazłszy się w pokoju inspekcyjnym

dostał ataku furji.

i rzucił się na obecnego w pokoju detektywa. Lekarz policyjny i tym razem stwierdził, że Sochar jest obłąkany i kazał umieścić go w szpitalu.

Dziwne podobieństwo tych wypadków zwróciło uwagę prasy, która przypuszcza, iż obaj „warjaci“ są **wyrafinowanymi oszustami i symulantami.**

Nieboszczyk, który wygłosił
mowę pogrzebową.

NIEZWYKŁY INCYDENT PODCZAS POGRZEBU. — NIESAMOWITY POMYSŁ EKSCENTRYCZNEGO PASTORA.

N. Jork, w styczniu.

(=) Pastor C. L. Morgwel z Pittsburga (Stany Zj.) był przez całe życie znany jako **wielki oryginał.** Wreszcie zmarł ku **wielkiemu żalowi** licznych przyjaciół i znajomych. To też na jego pogrzebie zebrały się **liczne tłumy osób.**

Można sobie wyobrazić zdziwienie **obecnych,** gdy serdeczny przyjaciel zmarłego pastora, lekarz Smith, odezwał się w następujące słowa: „Moi państwo! Życzeniem zmarłego było wypowiedzieć **mowę pogrzebową na własnym pogrzebie.** Wobec tego wygłosił ją na parę dni przed śmiercią przed fonografem, który ją utrwalił. Za chwilę usłyszycie ją państwo!

Poczem otworzył gramofon i nałożył nań płytę. Wówczas usłyszano głos pastora: „Śmierć jest rzeczą równie naturalną, jak życie! Nie należy się obawiać śmierci, lecz być w każdej chwili przygotowanym, aby opuścić życie w sposób godny chrześcijanina...“

W ten sposób pastor ciągnął dalej, a przemówienie jego wywarło na zgromadzonych **bardzo silne** wrażenie.

Rozmowa z duchem zmarłego magika.

MEDJUM ODGADŁO SZEŚĆ SŁÓW, NAPISANYCH PRZED ŚMIERCIĄ PRZEZ WROGA SPIRYTYZMU.

N. Jork, w styczniu.

(+) Słynny był w całym świecie zmarły niedawno magik Harry Houdini, znany szczególnie z demaskowania medjów i spirytystów. — Swego czasu założył się on o grubą sumę, że każde medjum zdemaskuje jako oszusta — i zakład ten wygrał. Potężny i solidarny związek medjów amerykańskich uważał go za swego prześladowcę i w obronie zarobków swych członków, zwalczał go jak najusilniej.

Mimo to nieubłagany sceptyk przed samą śmiercią polecił żonie, aby później próbowała porozumieć się z jego duchem. Napisał parę słów na kartce, która w zalepionej kopercie włożono do safe w banku, tak że nikomu prócz żony treść jej nie była znana. Jeśli jakie medjum zdoła na seansie odgadnąć słowa napisane na kartce, to będzie to przekonywujący dowód nieśmiertelności duszy.

Onegdaj odbył się ów seans. Wdowa po Houdinim, która nadwyrężyła sobie kręgosłup leży w szpitalu. Przybył do niej pastor tzw. „Kościoła spirytystów“ Artur Ford i wprawiwszy się w trans, wypowiedział słowa:

„odnowiedz, rzeknij, módl się, odpowiedz, popatrz, powiedz, odpowiedz, rzeknij!“

Wzruszona do głębi pani Houdini oświadczyła, że są to istotnie słowa, które jej mąż przed zgonem napisał na kartce. Zaraz po wyzdrowieniu uda się ona do banku, gdzie w obecności świadków koperta zostanie wyjęta i otwarta.

Byłby to istotnie silny dowód istnienia życia pozagrobowego, gdyby nie twierdzenie sceptyków, że cała ta historja jest reklamiarskim trickiem spirytystów. Mają oni dużo środki materjalne, a wdowa Houdini potrzebuje pieniędzy..

—o—

Profesorowie i nauczyciele

a obrona przeciwgazowa.

(Od naszego korespondenta).

Tarnopol, 28 stycznia.

Wojewódzki komitet LOPP. w Tarnopolu organizuje kurs obrony przeciwgazowej dla profesorów i nauczycieli zakładów naukowych w Tarnopolu. Według programu kurs ten trwać będzie cztery tygodnie a rozpocznie się 1 lutego br.

Ile masz lat na prawdę?

KOBIETY, KTÓRE DAJĄ NA TO PYTANIE ODPOWIEDŹ Z BEZWZGLĘDNĄ SZCZEROŚCIĄ. — „ZWIĄZEK PIOTRUSIA PANA“.

Londyn, w styczniu.

(=) Niezwykły związek kobiecy powstał obecnie w Londynie. Wbrew wszelkiej tradycji — wbrew możnaby powiedzieć — prawom natury kobiecej zobowiązuje on swoje członkinie do tego, ażeby

zawsze przyznawały się do swojego wieku

i nie podawały kilka czy też kilkanaście lat mniej. Jest to rewolucja tradycji wprost piorunująca! Związek ten obrał sobie za patrona Piotrusia Pana, ten wytwór fantazji sławnego angielskiego pisarza Barriego, będący już **postacią wprost przysłowiową.**

Ów Piotruś Pan nie chce stać się człowiekiem dorosłym, ponieważ doszedł do przekonania, że dzieciństwo jest jedynym szczęśliwym okresem życia. A kobiety, należące do tego związku, oświadczają, że są równie młode i szczęśliwe, jak Piotruś Pan, jeżeli nawet fizycznie się zestarzały.

Należy bardzo powątpiewać, czy idea nowego związku dozna szerszego rozpowszechnienia...

—o—

Córka króla Władysława IV.

żąda apanaży.

Łódź, w styczniu.

Osobliwa scena rozegrała się w jednym z łódzkich biur próśb i podań. Zgłosiła się tam pewna kobieta, która uiściwszy z góry należność za napisanie listu podyktowała następującej treści memorjał.

„Do kancelarji cywilnej P. Prezydenta Rzeczypospolitej, Warszawa - Zamek. Zapotrzebowanie na **10.000 złotych z państwowych pieniędzy dla Ich Królewskich Mości Króla Władysława IV, Królowej Marji,** oraz dzieci królewskich hr. Raczyńskich na wyjazd z Łodzi do zamku królewskiego w Warszawie. Ich Król. Mości nakazują kancelarji cywilnej P. Prezydenta Mościckiego, ażeby rozporządzenie to było natychmiast wykonane. Żądane 10.000 złotych z pieniędzy państwowych wysłać należy pod adresem: Łódź, ul. Przedzalniana 51 m. 21 dla Kazimiery Raczyńskiej, córki Władysława IV i królowej Marji. Podpisano: hr. Raczyńska“.

Gdy napisano list nieznajoma wziawszy go, skwapliwie zakopertowała, nakleiła znaczek i wrzuciła do skrzynki pocztowej. Oczekuje zapewne w błogim nastroju szybkiej i realnej odpowiedzi.

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

Klejnoty Indyj.

W OLŚNIENIU BRYLANTÓW. — DYWAN KSIĘŻNEJ BARODA. — TAJEMNICZY MR. JACOB. — TALIZMAN CZYSTOŚCI. — KOSZTOWNY WIDOK.

Londyn, w styczniu.

(p). Od najdawniejszych czasów słyną Indje jako kraj **bajecznych skarbów** i słowo Maharadża wywołuje obraz całej powodzi olśniewających brylantów, rubinów, pereł, szmaragdów i innych drogocennych kamieni. I rzeczywiście niema na całym świecie kraju, któryby tak obfitował w najcudowniejsze, szlachetne kamienie jak Indje, nie ma kraju, którego mieszkańcy byliby w nich tak rozkochani jak Hindusi. Nawet niższe i uboższe klasy społeczeństwa hinduskiego lokują swe oszczędności w biżuterji, w którą przystrajają się ich kobiety, w dniach rozmaitych uroczystości. Bogaci Hindusi nie składają swych kapitałów w bankach, lecz **zamieniwszy je w drogie kamienie**, przechowują w jakichś potajemnych skrytkach, lub zakopują gdzieś w kącie swego ogrodu. Niczem nieopanowany pociąg do wszelkiego rodzaju błyskotek uniemożliwia wprowadzenie w Indjach złotego obrotu w szerokim rozmiarze, każda bowiem przez bank wypuszczona sztuka złota prędzej czy później **trafi do worka, garnka lub skrzyni, zakopanej w ziemię.** Nigdzie nie jest związane tyle przesądów, zabobonów i wierzeń z drogiemi kamieniami, jak w krainie Radżów. Hindus wierzy **w personifikację szlachetnych kamieni**, w świętość szmaragdu, który jest dlań talizmanem czystości, ochroną przeciw truciźnie i innym niebezpieczeństwom. Jest on też najbardziej ukochanym i poszukiwanym przez hindusa klejnotem. Największy zbiór szmaragdów na całym świecie posiada **Maharadża Jodpuru**, są w tej kolekcji niewiarygodnej wielkości kamienie, posiadające równocześnie nieskazitelną czystość i żywość.

Sędziwa **Gaekwar z Baroda**, jedyna kobieca władczyni pośród indyjskich suwerenów, posiada również bezcenną ich kolekcję, której wspaniałość ćmi jednakże **słynny dywan, całkowicie zahaftowany niezwykłymi klejnotami.** Europejscy rzeczoznawcy, którzy mieli okazję oglądania tego jedynego w swoim rodzaju dziwu, oceniają go na **5 miljonów dolarów.** Gdy księżna Gaekwar występuje w swym koronacyjnym stroju, podnieść się może z tronu tylko przy cudzej pomocy, taka bowiem jest waga biżuterji, którą dźwiga na sobie.



MAHARADZA JODPURU.

Znaczna część carskich klejnotów powędrowała do Indyj, ale zabobon kazał im natychmiast **przypisać złowrogą moc.** Najbogatszy jubiler w Kalkucie skupił znaczną ich część i włożył w to kolosalne pieniądze. Niezadługo fortuna jego stopniała wprost w oczach. Drugą ofiarą padł **Maharadża z Nabha** — nabył on kilka brylantów pochodzących z korony carskiej i wkrótce **utracił swój tron.** Żona pewnego handlarza drogich kamieni również z Kalkuty kupiła jakiś z tego samego źródła pochodzący klejnot i wkrótce **ciężko zachorowała** na jakąś tajemniczą chorobę, której natury lekarze nie mogli określić.

Z drogiemi kamieniami, które tak wielką odgrywają rolę w życiu hindusów, wiążą się rozmaite, **pełne romantyzmu i tajemniczości historje.** — Jednym z ich bohaterów jest zagadkowy mr. Jacob, wspomniany pomiędzy innymi przez Kiplinga w jego „Kimie". Skąd człowiek ten pojawił się w Indjach, dokąd znika od czasu do czasu, nie wie nikt. Włada on płynnie wszystkimi orjentacyjnymi językami, podróżuje własnym salonowym wagonem, otoczony jest jak panujący całym dworem i wygalowaną służbą. Ale i do tego króla handlarzy drogocennymi kamieniami zastosować można owo greckie przysłowie, że nikt aż do samej swej śmierci **nie może u**ważać się za szczęśliwego.

Prawdziwość tego przysłowia wypróbował na sobie mr. Jacob wówczas, gdy na zlecenie pewnego syndykatu francuskiego podjął się sprzedać władcy Haiderabadu, posiadaczowi najbogatszego skarbca na świecie, **niezwykłej cenności brylant.** Jego światłość kazał sobie pozostawić ten kamień do obejrzenia i wycenienia i złożył jako gwarancję w ręce mr. Jacob'a **60 tysięcy funtów szterlingów.** Jacob zaczął jednak spekulować tą sumą, a gdy Maharadża zwrócił mu kamień, nie chcąc go nabyć, mr. Jacob nie był **w możności pokryć powierzonej mu kaucji.** Francuzi wytoczyli mu proces przed maharadżą, który mr. Jacob przegrał we wszystkich instancjach i który zrujnował go doszczętnie.

O synu tego egzotycznego władcy opowiada pewien Anglik, że gdy z nim razem zwiedzał jego bajeczny skarbiec, wprowadzono go do jednej z komnat, gdzie na stołach leżały poukładane złote monety, stanowiące w sumie olbrzymi majątek.

— Wasza Wysokość! — zawołał zdumiony gość. — Przecież to przynosiłoby rocznie **50 tysięcy funtów samych procentów**, gdyby było ulokowane w banku!

— Możliwe — odparł książę Haiderabadu. — Ale gdzie wtedy **pasałbym moje oczy.**

— Oczywiście — zgodził się gość — jest to jednak najdroższe pastwisko, jakie kiedykolwiek oglądałem.

Coolidge i jego mentor szewc.

N. Jork, w styczniu.

(+ Ustępujący obecny prezydent Stanów Zj. cieszy się, jak wiadomo, dużą **popularnością w kraju** dzięki swemu prawdziwie demokratycznemu trybowi życia. Nic dziwnego, skoro na jego młodość wywarł duży wpływ — zwykły majster szewski.

Majster ten, nazwiskiem James Lucey, liczący obecnie 73 lat, swego czasu znał Coolidge'a jako dziecko i obdarzony niezwykle zdrowym rozsądkiem, udzielał malcowi szeregu rad, jak się zachować w życiu. Coolidge miał doń wielkie zaufanie i **żywo przejął się jego radami.**

Zostawszy wiceprezydentem Stanów Zj. zaprosił Luceya do Białego domu, lecz stary szewc odpisał:

„Jeszcze nie pora nato, poczekam, aż siędziesz na wyższej grzędzie!"

To się stało, lecz dopiero teraz ustępując z „wyższej grzędy" w szarzyznę życia codziennego, Coolidge zaprosił ponownie swego ex-mentora do Białego domu, co ten chętnie przyjął.

„Naga" ankieta paryska.

CZY POWINNIŚMY CHODZIĆ NAGO? — CO NA TO PYTANIE ODPOWIEDZIANO W PARYŻU? — MISTINGUETTE I INNI MAJĄ GŁOS.

Paryż, w styczniu.

(=). Powrót do natury jest czemś, co od czasu wielkiego Jana Jakóba raz po raz zjawia się jako **hasło**, będące wyrazem **ludzkiej tęsknoty do wyzwolenia się z krępujących pęt kultury nowoczesnej.**

W związku z tem hasłem wiele wrzawy wywołała obecnie w Paryżu ankieta jednego z tutejszych czasopism, zawarta w pytaniu: **Czy powinniśmy chodzić nago?**

Jednym z pierwszych, którego sąd w tej sprawie zamieszczono, był sławny portrecista, **modny malarz paryski, Van Dongen.** Odpowiedział on: „Mój Boże! Teraz jest **tak zimno, a ja** mam odpowiedzieć na takie **„gorące" pytanie!** Spróbuję to jednak uczynić niejako „na zapas". Oczywista, że w klimacie naszym **zupełna nagość jest rzeczą nie do pomyślenia.** Sądzę jednak, iż w porze letniej maksimum przewiewności i swobody w odzieży, nietylko kobiecej, ale także męskiej, jest **rzeczą bardzo pożądaną.** Sądzę zwłaszcza, iż w lecie należy chodzić boso, tylko **w lekkich sandałach".**

Znana autorka Łucja Delarue-Mardrus ujęła odpowiedź bardzo krótko. „Na nagość może pozwolić sobie tylko **człowiek piękny.** A ponieważ ludzie in puris naturalibus wyglądają nagół **paradnie**, a więc **precz z nagością!".**

Sławna gwiazda kabaretowa Mistinguette zajęła w tej sprawie oryginalne stanowisko: „Nie jestem lekarką, aby mówić o nagości z punktu widzenia **hygjeny i medycyny.** Powiem zatem tylko, że nagość jest kwestją — **taktu.** Trzeba obnażać się bardzo umiejętnie, odsłaniając to, **co piękne**, a ukrywając to, **co brzydkie.** Zupełna nagość jest dopuszczalne tylko **w kąpieli, albo w...**

Znany krawiec Poiret jest z natury swego zawodu przeciwnikiem zupełnej nagości. Pisze jednak rozsądnie: „Jestem przekonany, że lekarze byliby wniebowzięci, gdyby nagle zapanowała **moda nagości!** Ile cudownych chorób powstałoby dzięki temu. Ale **uważam za zachwalość** stawianie takiego pytania krawcowi..

Zimna woda przywróciła *mu wzrok.*

OSOBLIWY „CUD" W GABINECIE GOLIBRODY.

Paryż, w styczniu.

W jednym z mniej eleganckich salonów fryzjerskich w Bordeaux stał się cud... **Jean Ladau**, pracujący w tartaku, oślepł od kilku lat, a wysiłki specjalistów nie mogły mu przywrócić utraconego wzroku. Ladau zjawił się przed kilku dniami u fryzjera dla ostrzyżenia włosów. Fryzjer po skończonych zabiegach zamierzał **umyć mu głowę ciepłą wodą**, omylił się jednak i wylał na głowę gościa **strumień zimnej wody.** Ladau krzyknął, w oczach poczuł jakiś przejmujący ból — otworzył oczy... **i ujrzał swoje odbicie w lustrze.**

Strumień wody **okazał cudotwórcze działanie!** Akademja medyczna zainteresowała się tym niezwykłym wypadkiem — a Ladau wraz ze swym uzdrowicielem są gorliwie fotografowani.

Turniej szachowy między Londynem *a Nowym Jorkiem.*

UCZESTNICY TURNIEJU GRAJĄ — PAR DISTANCE...

Londyn, w styczniu.

(—) Miłośników gry w szachy zainteresuje niewątpliwie wiadomość, że w Londynie odbywa się obecnie międzynarodowy turniej szachowy w bardzo oryginalny sposób. Mianowicie uczestnicy tego turnieju przebywają częścia w Londynie, **a częścia w Nowym Jorku.** O każdem posunięciu strony przeciwnej donosi się drogą radjową. Zainteresowanie miłośników gry w szachy tym turniejem **jest tak wielkie, że wielkie kluby szachowe stolicy angielskiej postanowiły urządzać co roku taki turniej.**

2 LUTEGO **BAL PRASY** 2 LUTEGO

Znakomity lekarz mordercą.

JEDEN Z NAJSŁAWNIEJSZYCH LEKARZY PARYSKICH MARDUJE WYCHOWANKĘ. — NIESAMOWITA HISTORJA STARCZEJ NAMIĘTNOŚCI.

Paryż, w styczniu.

(=) Od dawna już żaden proces nie poruszył tak Paryża, jak obecny, którego bohaterem jest znany lekarz paryski, prof. **Rene Quelicot**, stojący pod zarzutem zamordowania swej wychowanki, **Karoliny Lebrun.**

Prof. Quelicot liczący lat 54, jest specjalistą chorób nerwowych i uchodzi za jedną z **najsławniejszych powag lekarskich Francji.** Lekarz ten był od dwudziestu lat żonaty, a **owdowiał przed rokiem.** Małżeństwo jego było bezdzietne, to też profesor zaadoptował córkę ubogiego robotnika, **Karolinę Lebrun.** Karolina, którą przybrani rodzice otaczali czułą opieką, otrzymała bardzo staranne wychowanie i wyrosła na **prześliczną, 17-letnią dziewczynę.**

Po śmierci żony, która nastąpiła przed rokiem popadł profesor w **apatję**, widoczną dla otoczenia. Pewnemu przyjacielowi zwierzył się, iż

zakochał się w swej wychowance.

Po śmierci żony zrodziła się dla niego **możliwość poślubienia dziewczyny**, ale profesor zdawał sobie sprawę z tego, iż młodziutkie dziewczę nie zgodzi się prawdopodobnie zostać jego żoną.

W jakiś czas potem Karolina opuściła dom przybranego ojca i zamieszkała u swej ciotki. Profesor wyjaśnił znajomym, że dziewczyna nie mogła wytrzymać w domu, w którym zabrakło jej przybranej matki, którą gorąco **kochała.** Wobec tego zgodził się na to, aby dziewczyna na jakiś czas dom ten opuś**ciła.** Obecnie jednak okazało się, iż przyczyną odejścia dziewczyny było

zupełnie coś innego.

Mianowicie profesor w przystępie jakiegoś zamroczenia rzucił się pewnego wieczora na wychowankę **i usiłował ją zniewolić.** Nadludzkim wysiłkiem udało się wyrwać dziewczynie z rąk oszalałego opiekuna i uciec, z domu. Dziewczyna opowiedziała wszystko swej ciotce, która postanowiła zatrzymać ją przy sobie i **postarać się jej o jakieś zajęcie.**

Tymczasem w kilka tygodni później dziewczyna nagle oznajmiła ciotce, że pragnie powrócić do domu Ciotka bardzo się tem zdziwiła, ale nie mogła dziewczyny powstrzymać. W jakiś czas potem ciotka przybyła do mieszkania profesora, aby odwiedzić dziewczynę, o której **los ciągle była niespokojna.** Wówczas profesor oświadczył jej, że na żądanie dziewczyny wysłał ją do

pewnego pensjonatu londyńskiego.

Cała ta historja wydała się owej kobiecie **podejrzana** i uwiadomiła ona o wszystkiem policję.

Profesor, zupełnie złamany uwięzieniem, przyznał się całkowicie do winy. **Obietnicą zupełnej zmiany postępowania skłonił on dziewczynę do powrotu** i rzeczywiście miał zamiar przyrzeczenia dotrzymać. Ale po pewnym czasie nie mógł znowu zapanować nad swemi zmysłami i ponownie **rzucił się na** wychowankę. Między obojgiem

zawrzała gwałtowna walka.

Profesor, nie panując nad sobą, chwycił **figurkę z bronzu** i uderzył nią biedną dziewczynę tak silnie w głowę, że **Karolina skonała natychmiast.** Zwłoki nieszczęśliwej dziewczyny zakopał profesor **w piwnicy swego mieszkania.** Następnie rozpuścił wiadomość, że **dziewczyna wyjechała do Anglji.**

Proces ten trwał trzy dni i wywołał w Paryżu **ogromne zainteresowanie.** Według opinji rzeczoznawców — psychjatrów prof, Quelicot jest umysłowo zupełnie normalny, działał jednak w chwili zbrodni w

stanie jakiegoś zamroczenia afektywnego.

W uwzględnieniu okoliczności łagodzących skazano lekarza **na pięć lat więzienia.**

Profesor wyrok **przyjął.**

Tam, gdzie król Jerzy ma odzyskać zdrowie...

BOGNOR, NIEZNANA DOTĄD MIEJSCOWOŚĆ KĄPIELOWA. — OKOŁO MONARCHY SKUPIA SIĘ OGÓLNE ZAINTERESOWANIE.

Londyn, w styczniu.

(=) Król Jerzy — jak już króciutko donieśliśmy — ma się w najbliższym czasie udać do **Bognor**, aby tam całkowicie odzyskać zdrowie. Bonor jest to **dotąd nieznana miejscowość kąpielowa** na południowem wybrzeżu Anglji między **Brighton a Portsmouth.**

W tej małej miejscowości panuje obecnie

ruchliwe życie.

Wszystkie większe pisma angielskie wysłały tutaj specjalnych sprawozdawców. Przebywa tutaj wielu ludzi, którzy pragną być blisko króla, powracającego do zdrowia. Aby ciekawych powstrzymać na wodzy, wysłano już obecnie do Bognor **liczne rzesze policjantów**, którzy mają utrzymywać porządek przed t. zw. **Craigweil - House** tj. willi, w której król zamieszka.

Craigweil - House to budynek, który stoi przeszło sto lat. Został jednak niedawno przebudowany i zmodernizowany. Zawiera on

piętnaście sypialń,

z łazienkami, które mają wodę zwyczajną i morską. Dalej znajduje się w tej willi **wielka jadalnia,** sala balowa, pokój dla muzyki, pokój bilardowy, bibljoteka, mała sala teatralna i wiele mniejszych ubikacyj. Naturalnie do willi należy obszerna stajnia, w której zajmą miejsce powozy, auta i konie króla. Mieszkańcy tej willi mogą korzystać ze specjalnej plaży, z której roznosi się piękny widok na wyspę Wright.

Król zamieszka tutaj **pokoje południowe.** Obecnym właścicielem tej pięknej posiadłości jest sir Artur du Cros, prez. „Parent Trust Ant Finance". Magnat ten oddał chętnie swą wspaniałą willę do dyspozycji monarchy.

Tragiczna śmierć 8-mio letniego sportowca.

SYN ZNAKOMITEGO SPORTOWCA. — ZE WZGÓRZA WPROST W OBJĘCIA ŚMIERCI. — SMUTNY KONIEC WSPANIAŁEJ ZABAWY.

Paryż, w styczniu.

(=) Tragiczną śmiercią zmarł tutaj onegdaj 8-mio letni Franciszek Duvergne, syn **Ksawera**, znakomitego sportsmena, będącego

chlubą sportu francuskiego.



Ksawery wszczepiał swemu ukochanemu synkowi niemal od niemowlęctwa **zamiłowanie do kultury fizycznej.** Toteż mały Franio uprawiał z zamiłowaniem rozmaite gałęzie sportu.

Specjalną sympatją jego cieszył się **sport saneczkowy.** Podobny w tem do swoich rówieśników, nie zajmujących się nawet specjalnie sportem, wybierał się nieraz w wolnych chwilach **na pobliskie wzgórze, aby stamtąd zjeżdżać w rozkosznym pędzie ku brzegowi płynącej w tem miejscu Tamizy.**

Onegdaj wymknął się chłopak z domu i w towarzystwie kilku kolegów **ruszył znowu na owe wzgórze.** Przez dłuższy czas trwała

wspaniała zabawa.

Ale w pewnym momencie sanki chłopaka rozpędziły się zbyt silnie i wraz z przerażonym chłopakiem

wpadły do rzeki.

Zanim koledzy Frania mogli pośpieszyć mu z pomocą, **chłopak utonął...**

Tragiczna ta śmierć przejęła do głębi rodziców **8-mio letniej ofiary sportu**

Jak długo można wytrzymać pod wodą?

Lwów, 30 stycznia.

Jak stwierdziły liczne badania, większość zdrowych, silnych pływaków i nurków wytrzymać może pod wodą conajwyżej minutę. Wyjątkiem zaś jest wytrzymanie bez oddechu **1 i pół minuty.** Zdarzali się jednak sztukmistrze, występujący publicznie, którzy wytrzymywali pod wodą od 3 do 4 minut.

„Światowy rekord pod tym względem osiągnął pewien marynarz australijski, który zdołał wytrzymać pod wodą **5 minut 17 sekund.** Że dokonał sztuki wprost niesłychanej, dowodzi choćby to, że nawet tak wprawni w nurkowaniu poławiacze pereł, korali i gąbek rzadko wytrzymają pod wodą dłużej, niż 1 i pół minuty

KRONIKA

30 Stycznia Środa Martyny

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Środa, 30. stycznia o godz. 7.30 „Marja Stuart", premjera.

Czwartek, 31. stycznia o godz. 7.30 „Faust".

Piątek, 1. luty o godz. 7.30 „Pan Damazy", galowe przedstawienie ku uczczeniu Imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

*

Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu Imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odbędzie się w Teatrze Wielkim w piątek, 31. bm. Na wieczór ten przeznaczyła dyrekcja teatru doskonałą komedję polską J. Bliziñskiego „Pan Damazy", którą przygotowuje reżyser Rasiński, odtwarzając w niej zarazem rolę tytułową.

Dzisiejsze wznowienie „Marji Stuart" Schillera, na scenie Teatru Wielkiego zapowiada się niezwykle ciekawie i interesująco. Wspaniałe to arcydzieło światowej literatury dramatycznej, ukaże się na naszej scenie w nader starannem opracowaniu tak pod względem aktorskim jak i dekoracyjnym, mającym na celu jak najwyższy poziom artystyczny tego przedstawienia. Główne postacie tragedji odtwarzają panie: Barwińska (Marja Stuart), Rasińska (Elżbieta) i Kwiatkiewiczowa, oraz panowie: Bielecki, Czaki, Kustowski, Kwiatkowski, Modrzewski, Przystawski, Ratschka, Strzelecki, Szczepański, Tatarkiewicz, Zabielski i Żurowski. Reżysersko przygotował sztukę p. Artur Kwiatkowski. Dekoracje art. mal. B. Kudewicza.

Na jutro zapowiada repertuar Teatru Wielkiego „Fausta" operę Gounoda, której niemal zupełnie nowa reprezentacja artystyczno-wokalna budzi powszechne zainteresowanie wśród muzykalnych sfer naszego miasta. W tytułowej partji Fausta usłyszymy debjutującego, sympatycznego tenora o wysokiej, pięknej skali głosowej, p. B. Justiniego-Tysiaka. Małgorzatę odtworzy po raz pierwszy ogólnie lubiana i utalentowana artystka naszej opery Marja Popowiczówna. Partję Siebla kreować będzie p. Wilkoszewska, Martę p. Hinglerówna. Jako Mefisto wystąpi ceniony artysta-śpiewak p. Zopoth. Walenty p. Kurzbart, Wagner p. Jeleński. Przy pulcie kapelmistrz Jarosław Leszczyński.

*

TEATR MAŁY:

Środa, 30. bm. o godz. 7.30 wiecz. Po raz przedostatni „Radość kochania". Występ Ćwiklińskiej i Brydzińskiego. Zniżki ważne.

Czwartek, 31-go godz. g. 7.30 wiecz Po raz ostatni „Radość kochania". Występ Ćwiklińskiej i pożegnalny Brydzińskiego.

*

Wspaniałe kreacje nieporównanych gości warszawskich M. Ćwiklińskiej i W. Brydzińskiego w znakomitej komedji L. Verneilla p. t. „Radość kochania" sprawiają, że sala Teatru Małego jest codziennie wypełniona. Widzowie z napięciem śledzą ten niepowszedni pojedynek dwójki mistrzów sceny, którzy szlachetnie walczą o palmę pierwszeństwa. P. Ćwiklińska ma olbrzymie pole do rozwinięcia całej gamy kobiecości i swego bajecznego temperamentu. Wybuch końcowy, do którego prowadzi konsekwentna i opanowana gra p. Brydzińskiego należy do majstersztyków scenicznych. Niestety niedługo Lwów będzie miał możność podziwiania tego rzadkiego duetu miłosnego, z powodu bowiem wyjazdu p. Brydzińskiego „Radość kochania" za parę dni schodzi z afisza Teatru Małego.

*

Trio Poźniaka, jeden z najwybitniejszych europejskich zespołów kameralnych grać będzie we Lwowie w piątek, 9. lutego.

*

Janina Ginilewicz, znakomita śpiewaczka operowa i koncertowa wystąpi w „Wielkim Koncercie Muzyki Wschodniej", który odbędzie się w naszem mieście w pierwszej połowie lutego, z inicjatywy Perskiego Towarzystwa „Esperanto" w Teheranie.

Apteka pod Archaniołem Rafaelem

M-ra M. ETTINGERA we Lwowie, pl. Gołuchowskich nr. 14

za Teatrem Wielkim. Zawiadamia, że posiada na składzie

ZIOŁA LECZNICZE

OSKARA WOJNOWSKIEGO (Warszawa).

Specyfik pod nazwą: Zioła przeciwko wrzodom i nowotworom na kiszkach. (Nr. rej. 1149).	Znak słowny: „Cancerol"	Specyfik pod nazwą: Zioła przeciwko chorobom nerek i pęcherza. (Nr. rej. 1147).	Znak słowny: „Urobin"
Specyfik pod nazwą: Zioła przeciwko wymiotom oraz atonji kiszek. (Nr. rej. 1148).	Znak słowny: „Gara"	Specyfik pod nazwą: Zioła przeciwko niedomaganiom skrofulicznym. (Nr. rej. 1152).	Znak słowny: „Tizan"
Specyfik pod nazwą: Zioła przeciwko chorobom płucnym i błędnicy (Nr. rej. 1153).	Znak słowny: „Elmisan"	Specyfik pod nazwą: Zioła przeciwko chorobom nerwowym i epilepsji. (Nr. rej. 1151).	Znak słowny: „Epilobin"
Specyfik pod nazwą: Zioła przeciwko reumatyzmowi, artretyzmowi, ischiasowi i podagrze. (Nr. rej. 1150).	Znak słowny „Artrolin"	Specyfik pod nazwą: Zioła przeciwko cierpieniom wątrobianym, woreczka żółciowego i kamieni żółciowych. (Nr. rej. 1154).	Znak słowny: „Galtol"

Odnośna broszura na żądanie bezpłatnie.

Ze sportu.

Zimowe zawody hippiczne

ODBĘDĄ SIĘ 17 LUTEGO W ZAKOPANEM.

Lwów, 30 stycznia.

Zimowe zawody hippiczne w Polsce są urządzone po raz pierwszy, to też wzbudziły wśród świata interesującego się hippiką, **olbrzymie zainteresowanie.** Tegoroczne zawody zimowe w Zakopanem są traktowane jako **próba i przygotowanie do podobnych zawodów w roku przyszłym,** które prawdopodobnie odbędą się o charakterze międzynarodowym. Tor na zawody został wybrany w samym centrum Zakopanego na Równi - Krupowej, przy ulicy Marszałkowskiej. Centralne to miejsce daje publiczności ogromne ułatwienie. Termin zawodów jest ustalony na **17, 18, 20 i 21 lutego.**

Zapowiada się liczny zjazd sportsmenów z całej Polski. Poza konkursami hippicznemi odbędą się Gimkhany, skjözingi i skiskjöringi.

Rafael Lanes, świetny wiolonczelista zaprezentuje się po raz pierwszy publiczności lwowskiej na koncercie we wtorek, 5. lutego. Młody artysta jest uczniem słynnego Profesora Klengla z Lipska. Jakiś czas był członkiem znanego Kwartetu Rotschilda, od 2 lat występuje z dużem powodzeniem w Austrji, Włoszech i Niemczech. Prasa zagraniczna jednomyślnie ocenia go jako wybitny talent muzyczny i wirtuozowski i przepowiada mu wielką karjerę artystyczną. Między innemi pisze pn. „Neues Wiener Tagblatt": Ton jego jest o wysokiej wartości i szczególnej czystości. Podobnie doskonałą jest interpretacja i muzyczne kształtowanie odtwórcze, oparte na prawdziwym i rzetelnym impulsie artystycznym.

*

Teatr Lalek na Scenie „Gwiazdy" pierwszem przedstawieniem zyskał sobie ogólne uznanie i wywołał zachwyt u dzieci. W niedzielę, dnia 3. lutego, drugie popołudniowe przedstawienie. Każde dziecko powinno zobaczyć to oryginalne, piękne i ciekawe widowisko prześlicznych lalek, na tle bajecznych dekoracyj, oraz ilustracji muzycznej prof. K. Abratowskiego. W programie 2 baśnie, pieśni, tańce i t. p. Gwoździem przedstawienia jest milutki obrazek p. t. „Przybyli ułani". Teatr lalek, to najbardziej odpowiednia rozrywka dla grzecznych dzieci. Ceny miejsc popularne. Początek o godz. 5-tej popołudniu. Bilety można wcześniej nabyć w cukierni p. Pitołaja, ul. Łyczakowska 11.

*

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Wtorek, 5. lutego: Rafael Lanes, wiolonczelista.

Piątek, 6. lutego: Trio Poźniaka.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Anna Karenina".
CASINO: „Najsprytniejszy złodziej świata".
CHIMERA: „Małżeństwo".
GRAŻYNA: „Przeznaczenie".
FATAMORGANA: „Tajemnica starego rodu".
COLOSSEUM (dawny Teatr Nowości) Najnowsze przygody „Rin-Tin-Tina".
KOPERNIK: „Dr. Schäffer — Lekarz Chorób Kobiecych".
LEW: „Wicher".
LUNA: „Titanic".
MARYSIEŃKA: „Dr. Schäffer — Lekarz Chorób Kobiecych".
OAZA: „Szpiedzy".
PALACE: „W kajdanach".
PAN: „Tragedja Rosji i jej trzy epoki".
PASAŻ: „Opryszek w potrzasku".
PROMIEŃ: „Mogiła nieznanego żołnierza".
UCIECHA: „Pantera" z Dolores del Rio.

*

UROCZA DOLORES DEL RIO.

Ukaże się na ekranie kina „PALACE" w dniu 3. lutego 1929 o godzinie 12-tej w południe we wspaniałym dziesięcioaktowym dramacie pod tytułem „CARMEN" (nowa kopja), wyświetlonym nieodwołalnie po raz ostatni we Lwowie na wielkim poranku filmowym, urządzonym staraniem Klubu Sportowego Policji Państwowej.

Ponadto wyświetloną zostanie doborowa komedja i tygodnik aktualności.

Bilety po zniżonych cenach w dniu poranku przy kasie kina „PALACE".

Śp. Marja Jeyde. W Krynicy zmarła 24. bm. po krótkiej chorobie, przeżywszy lat 35, śp. Marja Jeyde, żona dziennikarza warszawskiego, b. współredaktora „Gazety Porannej" i „Gazety Lwowskiej" Juljusza, a siostra małżonki adwokata lwowskiego dr. J. Weissa. Zwłoki przewieziono do Lwowa, gdzie 28. bm. spoczęły na cmentarzu Łyczakowskim. Ciężko dotkniętemu tą bolesną stratą red. Jeydemu składamy najserdeczniejsze wyrazy prawdziwego współczucia.

Konsulat austrjacki we Lwowie urzęduje od dnia 11. lutego br. w nowem biurze w domu przy ul. Sykstuskiej l. 35./II. i przyjmuje interesentów w dnie powszednie od godz. pół do 10 do 12 przedpołudniem. Tel. 897.

Trzeci wykład prof. dra L. Caro pt. „Duchowi przodkowie bolszewizmu" odbędzie się w środę 30. bm. o godz. 19-tej w sali Kopernika Uniw., ul. Marszałkowska 1. I. p.

O sądach pracy. W piątek 1. lutego o godz. 6, ul. Sykstuska 43., urządza Zjednoczenie Pracy Wsi i Miast odczyt prezesa sądu pracy p. Kazimierza Bogdanowicza o „Sądach pracy". Wstęp wolny, goście mile widziani.

W Katolickim Związku Polek, ul. Rutowskiego 13. odbędzie się 1. lutego o g. 5. zebranie towarzyskie z referatem dyskusyjnym, który wygłosi hr. Helena Sierakowska na temat „Na kresach dwóch kultur". Tak temat, jak i prelegentka, wybitna działaczka kresowa, oddająca się z zamiłowaniem badaniom kultury polskiej jak i kultur zachodnich i jej najnowszych prądów i przejawów budzą żywe zainteresowanie wśród szerokich kół społeczeństwa naszego. Wstęp wolny dla członków K. Z. P. i gości.

Z okazji imienin P. Prezydenta Rzpltej Mościckiego odbędzie się w synagodze postępowej uroczyste nabożeństwo: w czwartek 31. bm. o godz. 8.30 rano dla młodzieży szkół średnich i powszechnych w piątek 1. lutego o 4.15 popoł. dla władz i szerszej publiczności.

Apel. Sekcja propagandowa jubileuszowego Koła historyków U. J. K. we Lwowie zwraca się tą drogą do wszystkich b. członków Koła z apelem o łaskawe, najrychlejsze nadesłanie na ręce przewodniczącego Sekcji (p. Lechickiego, Lwów, Seminarjum historji oświaty i szkolnictwa Uniw. Jana Kazim.) bieżących swoich adresów, celem uniknięcia pomyłek i przeoczeń w rozsyłaniu zaproszeń na jubileuszowy Zjazd Koła w kwietniu br. Wszystkie pisma polskie uprasza się o przedruk powyższego.

Prośba do PT. Publiczności. Z powodu zbliżającego się terminu opłaty psów na rok 1929, niektórzy nieludzcy właściciele psów, niechcący uiścić opłaty za psa, wypuszczają, względnie wyrzucają go z domu na ulicę, celem pozbycia się go, wbrew ustawie o ochronie zwierząt. Stąd tyle psów wynędzniałych, zgłodzonych— istne kościotrupy — błąka się po ulicach szukając pożywienia i schronienia przed zimnem, deszczem.. Oto wdzięczność ludzka za psią wierność! Czy nie byłoby czynem szlachetnym i pięknym, aby kto może, wziął taką biedną psinę chwilowo do domu, ogrzał, nakarmił, a równocześnie ogłosił w dziennikach (lub rozpisał kartki do okien sklepowych), że „zbłąkany pies jest do odebrania, ewentualnie darowania w dobre ręce". Ofiarnym Lwowianom tych słów kilka kładziemy na serce w nadziei, że nie przebrzmią bez echa.

Z Konserwatorjum Polskiego Tow. Muzycznego. Kancelarja przyjmuje dalsze wpisy na kurs mistrzowski gry na fortepianie klasy prof. B. Poźniaka. Egzamina wstępne dla uczni już zgłoszonych, jakoteż nowowstępujących odbędą się 8. lutego o godz. 4 popoł. (mała sala). Równocześnie przypomina się uczniom, którzy już odbyli lekcje z prof. Poźniakiem, że prof. Poźniak zgodnie z zapowiedzią zaczyna naukę w czwartek 7. lutego o godz. pół do 10 przedpoł. (mała sala)

Organizacja Narodowa dz. VI. Sapiehy 67., urządza skromny opłatek-herbatkę w dniu 3. lutego o godz. 18-tej w lokalu własnym.

Związek niższych funkcjonarjuszy państw. R. P. okręgu lwowskiego urządza w sobotę 2. lutego o 4 popoł. w sali Domu Narodnego tradycyjny opłatek dla członków. Po opłatku o godz. 7 odbędzie się zabawa taneczna. Goście mile widziani. Wstęp za zaproszeniami. Muzyka salonowa. Strój wieczorowy Zaproszenia przy kasie.

(-) **Zużycie wody we Lwowie.** W dniu 20 bm. przy najniższej temper. 7.6 a najwyższej —5.6 zużyto 26.630 m. sześc. wody, w dniu 21. bm. przy temp. —11.2 i —9.4 27.828 m. sześc., 22. bm. przy temp —15.2 i 11.5 28.402 m. sześc., 23 bm. przy temp. —15 i —10.6 28.708 m. sześc. 24. bm. przy temp. —18 i 11.2 28.668 m. sześc., 25. bm. przy —15.8 i —7 28.548 m. sześc., 26. bm. przy temp. —7 i —4 28.082 m. sześc., w niedzielę 27. bm. przy temp. —3.6 i —0 26.074 m. sześc. wody.

(—) **Włamania i kradzieże.** Ubiegłej nocy nieznani sprawcy włamali się do restauracji Hordyńskiego przy ul. Piekarskiej 10. i skradli garderobę, oraz wina, wartości 500 zł. — Z wystawy sklepowej Józefa Rotha przy ul. Sykstuskiej 20. skradziono 3 ubrania męskie, wartości 1.500 zł. — Na szkodę Arona Habermana (Żółkiew-

ska 20) skradziono garderobę, wartości 800 zł. — Z mieszkania Michała Żółkiewicza Łyczakowska 61, skradziono garderobę wart. 500 zł.

(—) **Szrapnel na ul. Kącik.** Kierownik I. Kom. P. P. kom. Szydłowski przechodząc ul. Kącik, znalazł na jezdni ostry szrapnel. Natychmiast zabezpieczył to miejsce przez postawienie posterunku i równocześnie za wiadomił władze wojskowe. Przybyły pyrotechnik stwierdził, że jest to 8-calowy szrapnel austrjacki, poczem zabrał go do zakładów amunicyjnych w Holosku.

(—) **Wczoraj aresztowano** Michała Rzeźnika, jako podejrzanego o kradzież drożdży i kart likwidacyjnych na szkodę nieznanego właściciela, oraz Abrahama Hatzingera za kradzież kieszonkową.

(—) **Aresztowanie oszusta karcianego** Policja na dworcu głównym aresztowała wczoraj Hersza Kleinspisa z Zamarstynowa za oszukańczą grę w karty w pociągach kolejowych.

(—) **Zamach samobójczy nieznanej kobiety.** Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj N. N., kobietę, która na ul. Szpitalnej napiła się większej ilości lysolu. W stanie nieprzytomnym odwieziono ją do szpitala.

(—) **Właściciel fabryki ofiarą nieszczęśliwego wypadku.** Wczoraj rano w fabryce odlewów żelaznych Władysława Żurawieckiego, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł sam właściciel. Oto w czasie biegu motorów, p. Żurawiecki dostał się między maszyny doznał poranienia głowy oraz wstrząsu mózgu. Pogotowie ratunkowe w stanie nieprzytomnym odwiozło go do szpitala.

(—) **Palacz centralnego ogrzewania złamał nogę.** Wczoraj w południe w realności Sprechera przy pl. Marjackim palacz centralnego ogrzewania 35-letni Jan Opioła zleciał ze schodów i złamał prawą nogę. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu mu pierwszej pomocy odwiozło go do szpitala powszechnego.

(—) **Przyjazd dyrektora departamentu politycznego do Lwowa.** Wczoraj rano przybył do Lwowa dyrektor departamentu polityczno-społecznego w min. spraw wewn. p. Paciorkowski

Z kraju.

Związek emerytów w Stryju zawiadamia, iż prezes Związku p. Stanisław Szumski ustąpił 12. stycznia br., w miejsce jego wchodzi p. Jan Stein. Równocześnie zawiadamiamy, że za rok 1928 rozdano zapomogi świąteczne 545 zł. dla najbiedniejszych członków tegoż Związku.

—o—

Życie karnawału.

Przedsprzedaż biletów na Bal Prasy rozpocznie się w czwartek popoł. i trwać będzie przez piątek i sobotę przez cały dzień z wyjątkiem przerwy obiadowej, w Kasynie i Kole lit. art. Bilety familijne i bilety akademickie można nabywać wyłącznie tylko w przedsprzedaży.

Największą atrakcją Karnawałową można nazwać bal reprezentacyjny Zaspu, zapowiedziany na jutro w salach Hotelu Krakowskiego, który jak w latach poprzednich goście będzie najlepsze sfery towarzyskie. Mnóstwo przemiłych niespodzianek, przygotowanych przez komitet, między innemi kilkadziesiąt podarków, barwnie udekorowane sale, dwie orkiestry jazzbandowe pod kierunkiem Kazimierza Kordika — wszystko to pod wodzą mistrzów tańca: Ciesielskiego i Faliszewskiego, daje gwarancję wspaniałej i na szereg miesięcy niezapomnianej zabawy.

Bal Oficerów 5. lwowskiego pułku artylerji polowej odbędzie się 2. lutego w salach kasyna przy ul. Gródeckiej 6. Zaproszenia wydaje się w biurze „Rodziny wojskowej“, ul. Romanowicza 11 a, codziennie od 18—19.

Wieczór karnawałowy. Dnia 2. lutego br odbędzie się w sali Oddziału I. Związku Strzeleckiego przy ul. Zielonej 7. Wieczór karnawałowy. Wstęp ściśle za zaproszeniami, które wydaje sekretarjat Związku codziennie od godz. 18 do 20 (ul Zielona 7.).

Noc włoska. Wojskowy Klub Sportowy 40. pp. urządza w sobotę dnia 2. lutego br. na własnym torze łyżwiarskim na Pohulance „Noc włoską“ z wielką maskaradą. Tor łyżwiarski ozdobiony. Oświetlenie różnokolorowe. Ognie sztuczne, reflektory. Rewja masek odbędzie się o godz. 20-tej. Dwie najdowcipniejsze maski otrzymają nagrody wartościowe. Początek o godz. 16-tej. Koncertować będzie orkiestra 40. pp. od godz. 17 do 21 Bilety wstępu: dla osób cywilnych 2 zł., dla młodzieży szkolnej, wojska i przysp wojsk 1.20 zł., dla masek 1 zł., dla widzów i opieki 1 zł., karty sezonowe dopłacają 50 gr.

—o—

Film jako wróg wojny!

ZNACZENIE PROPAGANDY FILMOWWEJ. — OPINJA L. B. MAYERA, PREZESA ŚWIATOWEJ WYTWÓRNI METRO - GOLDWYN - MAYER“. — TRUDNO NIENAWIDZIĆ LUDZI, KTÓRYCH SIĘ ZNA. — W SŁUŻBIE IDEI POKOJU.

Lwów, 30 stycznia.

(=) Niedawne podpisanie w Paryżu traktatu, **stawiającego wojnę,** jako czynnik decydujący w stosunkach między państwami, **poza nawiasy prawa,** jest poniekąd zasługą **propagandy filmowej,** mającej ważny, aczkolwiek wielce pośredni wpływ na wypadki, które jednakże doprowadziły do realizacji tego doniosłego traktatu.

Takiej opinji jest **p. Louis B. Mayer,** prezes światowej wytwórni filmowej **Mero - Goldwyn - Mayer,** a od kilku lat gorący rzecznik produkcji filmowych, **jako potężnej broni przeciwko prowadzeniu wojen, który w prasie amerykańskiej ogłosił ciekawy artykuł w tej sprawie**

„W ciągu ostatnich paru lat“ — pisze p. Mayer, — „faktycznie zaś, od czasu zakończenia wojny światowej, filmy, ukazujące nam ludzi rozmaitych krajów, jako **pokrewne istoty ludzkie,** szerzyły poprzez świat ideę **lepszego porozumienia między narodami oddzielnych państw.** Filmy pokazały Amerykanom, że mieszkańcy innych krajów są takimi samymi ludźmi, z jednakowemi odblyskami **szczęścia, radości, smutku, czy ambicji, jak i oni.** Pokazały innym mieszkańcom globu, że Amerykanie są równemi im ludzkiemi istotami.

„Trudno jest **nienawidzieć ludzi, których się zna.** Ja wierzę, iż przez rozpowszechnianie takiego zrozumienia, filmy produkowane w tym, czy innym kraju, dokonały **wielkiego dzieła,** któreby bez ich pomocy, wymagało **wielu wielu lat realizacji,** a którego też wpływ bezwątpienia przyspieszył nadejście dnia podpisania tego nowego traktatu, — **pierwszego kroku do zniweczenia wojen na świecie“.**

Trzy lata temu p. Mayer pierwszy odwołał się do filmu, jako pomocy w unicestwieniu wojny, kiedy, w mowie swej na kongresie **„Stowarzyszenia Redaktorów“ w Ameryce,** wyłuszczył on zakres działania filmów w szerzeniu międzynarodowych tentencji pokojowych, oświadczając wówczas, iż prasa i filmy mogą doprowadzić do ubezprawnienia wojny. Wówczas też poświęcił on produkcje swej wytwórni dla tego **wielce doniosłego celu.**

Realizacja filmu pt. **„Wróg“ (The Enemy),** według głośnej powieści wybitnego pisarza **Channing'a Pollock'a,** będącej protestem przeciwko wojnie, oraz nienawiści między narodami, nastąpiła natychmiast po owej mowie do amerykańskich redaktorów, a film ten pokazywany był w wielu krajach, jako wielka przestroga przeciwko nienawiści i hysterji, **kultywowanych przez polityczne wzburzenia.**

Inne filmy o międzynarodowym zakroju, choć unikały specyficznej **propagandy pacyfistycznej,** to jednak tworzone były, by za pomocą międzynarodowego języka filmu pokazały nam ludzi każdego kraju, temsamem dając mieszkańcom innych krajów możność poznania ich, **jako sąsiadów.**

Do walki z alkoholizmem.

TYDZIEŃ PROPAGANDY TRZEŹWOŚCI.

Lwów, 30. stycznia.

Staraniem delegata biskupiego do walki z alkoholizmem, ks. Dr. Ciemniewskiego, powstał we Lwowie komitet dla zorganizowania w dniach od 1—8 lutego 1929 **Tygodnia Propagandy Trzeźwości,** w skład którego wchodzą ważniejsze organizacje społeczno-oświatowe wschodniej Małopolski. Komitet ten stanowić ma w przyszłości stały organ pomocniczy przy polskiej Lidze Przeciwalkoholowej, co uważamy **za ważny krok naprzód** dla propagandy trzeźwości w djecezji lwowskiej, czyli trzech województw wschodnich Małopolski.

Na posiedzeniu tego Komitetu d. 21. stycznia ustalono następujący program Tygodnia Propagandy Trzeźwości w dn. od 1—8/II.: w sob i niedz. 2 i 3/II. **nabożeństwa w kościołach z kazaniami o pijaństwie,** w sobotę, d. 2. lutego o godz. 12-tej w południe **wiec rodzicielski** w sprawie zwalczania alkoholizmu, w czasie którego będzie kolportaż broszur i ulotek przeciwalkoholowych, w ciągu tygodnia we wszystkich kinach lwowskich wyświetlane będą w antraktach **przeźrocza o treści przeciwalkoholowej,** po szkołach średnich i powszechnych będą wykłady o aktualiźmie i zakładaniu kółek abstynentów wśród młodzieży, przyczem P. Liga Przeciwalkohol. dostarczy prelegentów, szkoły miejskie otrzymają w ciągu tego tygodnia od Pol. Ligi Przeciwalkoholowej po 16 tablic-grafikonów do nauki o alkoholiźmie, wreszcie staraniem kół rodzicielskich urządzone będą **wieczornice bezalkoholowe** dla młodzieży szkół średnich męskich i żeńskich.

200 osób zachorowało w teatrze

PRZYKRE SKUTKI PRZYJEMNEGO OBIADU. — PANIKA NA SALI TEATRALNEJ.

Rotterdam, w styczniu.

(=) Wczoraj wieczorem wzięło 550 osób, członków pewnego związku społecznego udział w **wspólnym obiedzie,** po którym udano się razem na **przedstawienie teatralne.** W teatrze prawie wszyscy ci ludzie **zachorowali.** z tego przeszło dwieście osób bardzo poważnie i musiało powędrować do szpitala. Zatrucie nie jest niebezpieczne i wszystkie te osoby niebawem powrócą do zdrowia. Nastąpiło ono wskutek zjedzenia nieświeżego mięsa.

Można sobie wyobrazić konsternację, która nastąpiła w teatrze gdy nagle połowa widowni zaczęła się wić w strasznych kurczach. — Wśród reszty publiczności powstała istna panika. Przypuszczano, że masowo opuszczający widownię ludzie czynią to z powodu pożaru, lub innego grożącego niebezpieczeństwa.

Nieuczciwego restauratora aresztowano.

Wśród pism i książek.

„Harcerz“. — Ostatni numer tego tygodnika przynosi cały szereg zajmujących artykułów.

Na treść nru składają się artykuły J. Michalskiego: 1863—1964, Gawęda Gdy siądziemy w izbie przy koniaku. Cieszyńskiego: Młodzież Śląska w dążeniu do Niepodl Polski, dalsza część A Małkowskiego: Skauci Polscy w czasie wojny światowej, Fr. Cz. O pomoc zwierzętom, oraz początek powieści harcerskiej: Skautowe wczasy.

Pozatem numer uzupełniają stałe działy: Z G. K. M., Co słychać w Z. H. P., Migawki Harcerskie i To i Owo.

—o—

Z dnia.

NOS A BAL Z. A. S. P.-u.

Lwów, 30. stycznia.

Spotkałem mego przyjaciela Lolka, gdy wychodził ze sklepu obładowany licznymi pakunkami.

Żenisz się?

— Nie. Wybieram się na bal Zaspu. Przynajmniej jeden bal, na którym mam zapewnione powodzenie.

— Dlaczego?

— Nie słyszałeś o konkursie nosa- Popatrz na mój nos.

— Trochę za duży.

— Cyrano de Bergerac miał większy, a jednak przeszedł do literatury, zresztą duży nos to wabik dla kobiet. Lecą na niego jak muchy na lep. Wielki nos jest zwiastunem szczęścia, siły. Zapytaj doświadczonej damy, to ci napewno powie, że duży nos...

— A twój nos jest garbaty.

— Świetnie zalatuje Wschodem, pachnie egzotycznością. Mój nos jest podobny do pustyni. Na pustyni bowiem wiatr znosi piaski i układa je w rozmaite wzniesienia i pagórki i na moim nosie jest taki pagórek.

— Z piasku.

— E! ty już nigdy nie spoważniejesz.

— Wybacz jeszcze jedno zastrzeżenie. Masz przecie krzywy nos.

— To moja największa ozdoba. Krzywizna ta bowiem czyni nos mój interesującym. Pomyśl — gdybyś zawsze spacerował po idealnie równej drodze, po piętnastu minutach znudził byś się, a po dwudziestu zrezygnował z spaceru. A jeśli droga ma różne odgałęzienia, raz pójdziesz na prawo, drugi raz na lewo, wówczas możesz spacerować ad infinitum. To samo jest z nosem. Gdyby był prosty nie zwracał by niczyjej uwagi. Ot sobie zwyczajny nos jak tysiąc innych. Dzięki swej krzywiźnie natomiast rzuca się w oczy i formalnie mówi do każdego: patrzcie i podziwiajcie. — Czarne oczy Lolka zaświeciły blaskiem triumfu, a na ustach ukazał się zwycięski uśmiech.

— Mam zatem wszelkie dane, by uzyskać pierwszą nagrodę?

Z całego serca życzę ci powodzenia. Twoje wdzięki nosowe zupełnie mię przekonały.

„Grzechy zostały odpuszczone".

N. Jork, w styczniu.

(+) W Kansas City (Stany Zj.) zdarzył się przed kilku dniami osobliwy wypadek. Niejaki Harry Schepers, agent firmy drzewnej, został przez bandytów napadnięty, zraniony i obrabowany. Złoczyńcy zabrali mu całą gotówkę, a co gorsza — 800 dol. będących własnością firmy, którą reprezentował.

Ponieważ fakt rabunku nie podlegał wątpliwości, Schepersowi nie groziła odpowiedzialność karna. Niemniej jednak ambitny człowiek przejął się swą przygodą tak dalece, że popełnił samobójstwo. Wszedłszy do katedry katolickiej, pomodlił się i strzelił sobie w skroń. Kula, przebiwszy mu głowę, strzaskała witraż w oknie, noszący napis: „Grzechy zostały ci odpuszczone".

Ten osobliwy zbieg okoliczności wywołał silne wrażenie wśród ludności miejscowej.

Życie gospodarcze.

Zwrot należności niesłusznie pobranych

PRZEZ WŁADZE SKARBOWE.

Lwów, 30. stycznia.

Min. skarbu okólnikiem z 11. lipca 1927 r. wyjaśniło, że sądy są kompetentne do rozstrzygania jedynie w sprawie kary, wymierzonej **za prowadzenie przedsiębiorstwa bez świadectwa przemysłowego**, względnie za niewłaściwem świadectwem. Natomiast, jeżeli chodzi **o sam obowiązek nabycia świadectwa**, to właściwe są do orzekania **jedynie władze skarbowe**, które mogą pociągnąć płatnika do obowiązku nabycia świadectwa w wypadku, gdy sąd uniewinnił płatnika od oskarżenia o prowadzenie przedsiębiorstwa bez świadectwa, względnie obowiązku nabycia świadectwa wyższej kategorji, czy wreszcie prowadzenia przedsiębiorstwa za niewłaściwem świadectwem.

Opierając się na tem, władze skarbowe ściągnęły od całego szeregu płatników należności z tytułu świadectw przemysłowych w wypadkach, w których uprzednio zapadły uniewinniające wyroki sądowe.

Obecnie Min. skarbu wyjaśnia, że **pobranie tych sum przez władze skarbowe było niesłuszne**, wobec czego płatnicy mogą zwracać się do Izb skarbowych, powołując się na art. 93 ustawy z 15. lipca 1925 (o pod. przem.) i prosić o zwrot niesłusznie wpłaconych kwot. **Izby skarbowe obowiązane są kwoty te zwrócić** lub zarachować na poczet innych należności najpóźniej w ciągu 60 dni od daty wniesienia podania.

Gdyby Izby skarbowe nie zgodziły się na zwrot lub zarachowanie, należy zwrócić się do Min. skarbu.

Poczta w roli inkasenta.

WAŻNE DLA KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW.

Lwów, 30. stycznia.

Co do protestu wekslowego na poczcie, należy wyjaśnić, że urzędnik pocztowy lub listonosz **jest zobowiązany zgłosić się do wystawcy weksla tylko jeden raz i zażądać od niego należności**, przypadającej z tytułu weksla. O ile wystawca należności wypłacać nie może, nie ma prawa wymagać od urzędnika pocztowego, ażeby przybył doń po raz wtóry. W takim wypadku wystawca winien zgłosić się sam do urzędu pocztowego **w celu wykupienia weksla przyczem musi zapłacić połowę kosztów protestu.**

Jeżeli wystawca zgłosi się do urzędu pocztowego już po dokonaniu protestu wekslowego obowiązany jest uiścić pełne koszta tego protestu, chociażby protest formalnie nie został dokonany i pod pisany.

Należności za dokonanie protestu sporządzonego przez urząd pocztowy, wynoszą od 100 zł. — dwa złote, od 100 zł. do 250 zł. — 2 zł. 50 gr., od 250 do 300 zł. — 3 zł. 10 gr., od 300 zł. do 400 zł. 4 zł. 60 gr. Do tych kosztów dodać należy **podatek komunalny** (pół procent od sumy wekslowej).

Weksel z **dokonanym protestem bywa wysyłany do żyranta**, który zmuszony jest pokrywać wszystkie koszta protestu wraz z wydatkami za przesyłkę weksli.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 28. stycznia.

4 i pół prc. l. z. Bku Hip. 46.50, Chodorów 233, Gazolina 28, Gazy wschodnie 26.50, 26.75, Zieleniewski 142, Dolarówka 104.50, Inwest. 112.50.

Lwów, 29. stycznia.

Na giełdzie akcyjnej brak transakcji z powodu ciasnoty gotówkowej.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 28. stycznia.

Na giełdzie większe obroty w owsie, tudzież egzekutywne kupno wyki czarne przy cenach niezmienionych. Ogólny obrót 850 ton. Bobik podrożał, otręby żytnie i koniczyna czerwona potaniały.

Lwów, 29. stycznia.

Na giełdzie zbożowej zastój przy tendencji utrzymanej.

Pszenica kraj dworska ex 1928 750—760 gr. 46.25 - 47.25, Pszenica kraj. zbioroda ex 1927 r. 749 gr. 43.00—44.00, Żyto małopolskie ex 1928 690 gr. 33.50—34.00, Jęczmień małopolski brow. 640 gr. 34.50—35.50, Jęczmień małopolski przemiałowy 640 gr. 28.00—29.00, Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 35.50—36.25, Owies małopolski ex 1928 450 gr. 31.75—32.75, Kukurudza rumuńska 35.50—36.50, Ziemniaki przemysłowe 4.75—5.00, Fasola biała 105.00—130.00, Fasola kolorowa 50.00—55.00, Fasola krasa 65.00—75.00, Groch ½ Victoria 51.00—55.50, Groch polny 38.00—40.00, Bobik 33.50—34.50, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka czarna 38.00—40.00, Wyka szara 34.00—35.00, Siano słodkie kraj prasowane 18.00—20.00, Słoma prasowana 8.00—9.00, Kukurudza 31.75—32.75, Hreczka 37.50—38.50, Len 74.00—75.00, Łubin niebieski 22.00—23.00, Rzepak ozimy ex 75.00—77.00, Mąka pszenna 40 proc. 73.00—74.00, Mąka pszenna 65 proc. 70.00—71.00, Mąka żytnia 85 proc. 50.00, Grysik kukur. 67.00—70.00, Mąka kukur. 49.00—51.00, Otręby żytnie 22.50—23.00, pszen. netto bez worka 25.00—25.50, Kasza hreczana 50 proc. całowek 50 proc. połowek 68.00—70.00, Kasza jagl. 80.00—82.00, Kasza jęczmienna 48.25—50.75, Pęcak 48.50—50.00, Proso krajowe 43.50—44.50, Makuchy lniane 47.00—48.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 150—170, Mak nieb. 115.00—125.00, Mak siny 90.00—100.00, Worki jutowe wyr. Stradom, Warta 1.68—1.72, Częstochowa używane dobre za sztukę1.38—1.42.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 29. stycznia. (Tel. G. P.) 4-prc. pożyczka inwestycyjna 112, 5-prc. pożyczka dolarowa 103 1/4, 5-prc. pożyczka konwersyjna 67, 5-prc. pożyczka kolejowa 1920 59, 10-prc. pożyczka kolejowa 102, 8-prc. listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8-prc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8-prc. Oblig. Bku Gosp. Kraj. 94, — To samo 7-prc. 83.

Waluty i dewizy. Belgja 124.64, Londyn 43.14, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.78, Praga 26.32, Szwajcarja 171.07, Włochy 46.87.

Warszawa, 29. stycznia. (Tel. G. P.) Bank Polski 191, Bank Zw. Sp. Zar. 86, Kijewski 96, Spiess 250, Elektr. Dąbrowa 85, Siła światło 122, Warsz. Tow. Cukr. 40 3/4, Węgiel 97, Lilpop 37 i pół, Modrzejów 32, Norblin 206, Ostrowiec 91, Starachowice 37 3/4.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 29. stycznia. (Tel. G. P.) Zieleniewski 130, Chybie 66.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 29. stycznia. (Tel. G. P.) Paryż 20.33, Londyn 25.21 i pół, Nowy Jork 5.20, Belgja 72.27 i pół, Włochy 27.22, Holandja 208.47 i pół, Berlin 123.52, Wiedeń 73.10, Sztokholm 139, Oslo 138.55, Kopenhaga 138.65, Sofja 3.75, Praga 15.38 i pół, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.64 i pół, Białogród 9.12 3/4, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.54 i pół, Bukareszt 3.12, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 219.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 29. stycznia. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.80, Belgrad 12.47, Berlin 168.85, Bruksela 98.74, Budapeszt 123.89, Bukareszt 4.26 1/8, Kopenhaga 189.50, Londyn 34.46 1/8, Madryt 115.98, Medjolan 37.20, Nowy Jork 710.35, Oslo 189.25, Paryż 27.76 3/4, Praga 21.01 3/4, Sofja 5.11.45, Sztokholm 189.85, Warszawa 79.91 i pół, Zurych 136.58 i pół, Amerykańskie 707.80, Niemieckie 168.60, Jugosłowiańskie 12.43, Czeskie 20.98 3/4, Węgierskie 123.74, Szwajcarskie 136.25, Holenderskie 283.60, Rentenmajowa 0.82, Renta lutowa 0.80, Tureckie 29, Bank Małopolski 25.20, Bodenkredit 109.40, Kreditanstalt 59.10, Kompas 15.00, Laenderbank 33 3/4, Merkury 22, Kolej płn. 1151, Żywnostenska 143 3/4, Austr. kol. państw. 47 i pół, Kolej połudn. 11.60, Cement 116 3/4, Browary 159, Alpiny 42.65, Krupp 19.20, Poldi Huette 192.10, Prager Eisen 407, Rima 117 i pół, Skoda 319 1/4, Silesia 0.07, Zieleniewski 118.20, Apollo 102, Fanto 6.80, Karpaty 12.45, Galicja 60.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 29. stycznia. (Tel. G. P.) Nowy Jork 484.93, Holandja 12.09.65, Francja 124.04, Belgja 34.892, Włochy 92.63, Niemcy 20.41, Szwajcarja 25.215, Hiszpanja 29.69, Danja 18.182, Szwecja 18.14, Norwegja 18.195, Helsingfors 192 3/4, Praga 163 3/4, Wiedeń 34.49, Warszawa 43 1/4.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 29. stycznia. (Tel. G. P.) Londyn 124.04, Nowy Jork 25.58 1/4, Belgja 355 i pół, Hiszpanja 417 3/4, Włochy 133.95, Szwajcarja 492, Danja 682 1/4, Holandja 1025 i pół, Norwegja 681 3/4, Szwecja 683 3/4, Praga 75.80, Rumunja 15.40, Niemcy 607 3/4, Wiedeń 359 i pół.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 29. stycznia.

Tendencja chwiejna. Kursa utrzymane. Obrót średni.

Waluty: Dolary ameryk. 8.87.50—8.88.00, dolary kanad. 8.81.50—8.82.00, korony czeskie 0.26.25—0.26.50, szylingi austr. 1.25.00—1.25.00, leje 0.05.00—0.05.25, franki francuskie 0.34.50—0.34.80, franki szwajcarskie 1.71.25—1.71.50, funty szterlingi 43.30.00—43.60.00, czerwieńce sow. za jeden 17.50—18.50.

ZŁOTO: 20 koron 36.50.00—36.80.00, 20 franków 33.75.00—34.40.00, 20 marek niem. 41.70.00—42.00.00, 10 rubli ros. 46.50—46.70.

SREBRO: Kor. austr. 0.68.00—0.69.00, 5 kor. austr. 3.50.00—3.60.00, flor. austr. 1.70—1.80, ruble rosyjskie 2.95—3.05, kopiejki za rubel 1.48—1.52.

Uwaga. Przy dolarach za 1—2 płacą ½ gr. mniej.

—o—

Kącik radiowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Środa, 30. stycznia 1929.

Warszawa 1385 15.50 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.55 Koncert popularny Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego Stefan Teroc (skrzypce) i prof. L. Urstein (akomp.), 20.30 Koncert kameralny (Transmisja z sali konserwatorjum). Program poświęcony twórczości Jana Sebastjana Bacha. 22.20 Komunikaty sportowe i policyjne 22.30 Transmisja muzyki lekkiej i tanecznej.

Kraków 566 17.55 Transmisja koncertu popol. z Warszawy. 20.30 Transmisja koncertu wiecz. z Katowic. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Poznań 335 17.25 Audycja dla dzieci „Wujcio Czesio". 20.30 Koncert kameralny. (Transmisja z Warszawy). 22.20 Lekcja tańców. 22.40 Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanada".

Katowice 416 20.30 Transmisja koncertu kameralnego z Warszawy.

Wilno 426 16.35 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.00 Audycja literacka „Wierna rzeka" zradjofonizowany fragment z powieści St. Żeromskiego w wykonaniu Zesp. Dram. Rozgł. Wil. 17.55 Transmisja koncertu z Warszawy. 22.30 Transmisja z Warszawy: Koncert, komunikaty PAT., pol. sport i inne.

Zagrzeb 308 17.30 Muzyka cygańska. 20.30 Koncert kameralny. Kwartety smyczkowe Mozarta i Schuberta.

Praga 343 19.05 Koncert orkiestry. 20.00 Koncert. W programie muzyka rosyjska.

Londyn 358 17.45 Recital organowy O. Henryego. 16.45 Podstawy muzyki Sonaty fortepianowe Beethovena. 20.45 Recital fortepianowy p. Norman O'Neil. 21.15 „Złoty kogucik" opera w 3 aktach Rimskiego-Korsakowa. **Sztutegart** 374 18.20 Odczyt Józfa Dembecka: Obchodzenie się z niewidomymi. 20.00 „Pstrągi" komedja ludowa w 4 aktach Karola Abela.

Tuluza 382 13.16 Fragmenty z „Opowieści Hoffmanna Offenbache. 20.30 Orkiestra, II. Arje operetkowe, III. Walce wiedeńskie.

Frankfurt 421 20.15 „Ein Traumspiel" sztuka Strindberga.

Langenberg 462 20.00 Wieczór niemieckiej muzyki operowej (śpiew).

Berlin 475 20.00 Transmisja z Theater des Westens: "Friederike" operetka w 3 aktach Lehara.

*

Czwartek, 1. lutego 1929.

Warszawa 1385 17.55 Koncert solistów. Wykonawcy: Olga Olgina art. Opery warszawskiej (sopran), Andrzej Kalinowski (klarnet) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 20.30 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków 566 20.15 Wieczór kolend w wykonaniu chóru męskiego i orkiestry Seminarjum nauczycielskiego męskiego w Krakowie ze współudziałem chóru żeńskiego. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z rest. „Pavillon".

Poznań 336 17.55 Koncert solistów (Transmisja z Warszawy).

Katowice 416 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.10 odczyt z cyklu: „Na śniegu i lodzie" — opowieść narciarska, dr. K. Załuski.

Wilno 426 16.35 Audycja dla dzieci: „Czego ludzie nie wymyślą" opowie wujek Henio. 20.30 Transmisja z Warszawy. Koncert. komunikaty sportowe i inne.

Kopenhaga 339 20.00 Transmisja koncertu z sali w Axelborgu. Dyr. Ebenschütz. W programie wyjątki z op. Wagnera i Mozarta.

Lipsk 361 20.00 Koncert marszów i walców w wykonaniu orkiestry filharmonji drezdeńskiej. 21.00 Opery włoskie. Koncert w wykonaniu orkiestry filharmonji drezdeńskiej.

Rzym 443 17.30 Koncert wokalno-instrumentalny. 20.45 Koncert orkiestry symfonicznej.

Sztokholm 438 20.15 Muzyka lekka i operetkowa. 21.40 Wieczór muzyki szwedzkiej.

Langenberg 462 20.00 Koncert Caruso (płyty gramofonowe). 20.45 „Natan mędrzec" dramat w 5 aktach Lessinga.

Paryż 1744 20.00 Program składany 1) „Król Lear" Szekspira (wykona Jerzy Colin i jego zespół), 2) śpiew, 3) koncert kwartetu wiedeńskiego.

OGŁOSZENIA.

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

KURSY HANDLOWE J. Hirschsprunga, Łyczakowska 34 przyjmują wpisy na nowy 5-cio miesięczny kurs handlowy Stenografja. Pisanie na maszynach Początek nauki 1. lutego 1929. 1031-5

BUCHALTERJI 4-miesięczny kurs oraz stenografji rozpoczyna 1. lutego „Ecole Française", Batorego 34. 1322



POLSKA

Jest 25 z rzędu państwem, gdzie w wyjątkowo krótkim czasie zdobyła sobie rynek znana od 100 lat, ni doścignionej jakości, najbardziej poszukiwana na rynkach światowych herbata angielska

LYONS'a

Do nabycia we wszystkich handlach kolonjalnych w całej Polsce.
PRZEDSTAWICIEL NA LWÓW: ST. PŁOŃSKI, Św. MARKA 2.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i kosmetycznych
Dr. Henryk SPUND-FISCHER
b. długoletni lekarz (asyst.) klinik dermatologicznych w **Berlinie, Pradze i Wiedniu**, ordynuje od 9—1 i 3—7, plac Marjacki 10/II p. 2-gie wejście ul. Sobieskiego 2. Telef. 51—68.
Poczekalnie separatkowe. 630-10

Specjalistka chorób skórnych weneryczn. i kosmetyki
DR. LAURA FÜLLENBAUM
b. sekund. klinik wied. i Szpitala Państw. we Lwowie ord. od 12—1 i 3—6 popoł. Słowackiego 3. 834

Inserujcie w GAZECIE PORANNEJ

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

PANOWIE dobrze się prezentujący poszukiwani do sprzedaży artykułów technicznych. Zgłoszenia osobiste: hotel „Warszawski" dnia 28. lutego od 11—1 przedpołudniem. 1289-2

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

MIESZKANIE w śródmieściu 3 pokoje z pełnym komfortem nowoczesnym, oraz mieszkanie w połowie ulicy Listopada od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Ajencja, ulica Krzywa 2. 1307-2

POKÓJ słoneczny z osobnem wejściem, elektryką i obsługą od 1. II. do wynajęcia. Łyczakowska 58./11. 1324

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

INTEL. mężatka poszukuje pracy, może zająć się domem jako dochodząca do samotnej osoby. Zgłoszenia pod „Nr. 30" do „Gazety Porannej" 1329

RZĄDCA agronom, żonaty, bezdzietny, 42 lat, ukończona Akademja rolnicza, szereg lat zarządzał książęcemi majątkami, obecnie z powodu przejścia na emeryturę z posady państwowej poszukuje odpowiedniego zarządu. Oferty „Akademja" biuro ogłoszeń Brücka, Kościuszki 2. 1327

PRZYJMUJĘ wszelką pracę krawiecką po najniższych cenach Żółkiewska 133. Koziakowa. 1261-4

OGRODNIK starszy fachowo wykształcony w swoim zawodzie, Handlowe Ogrodnictwo prowadzi na większą skalę; obejmie zarząd Gospodarczy, poszukuje posady zaraz. Łaskawe zgłoszenia: Administracja pod „Ogrodnictwo Handlowe. 1293-2

MATRYMONJALNE.
12 groszy za wyraz.

MŁODA, ładna panna, żydówka, elegancka, wysoka postać, wyjdzie zamąż za kulturalnego, dobrze sytuowanego pana na wysokim stanowisku. Poważne listy pod „Religia obojętna" Administracja. 1320

ZGUBIONO, ZNALEZIONO.
10 groszy za wyraz.

NIEBIESKĄ szarfę z haftowanym napisem zgubioną w sobotę w okolicy Dominikańskiej za wynagrodzeniem 15 złotych zwrócić: Karmelicka 6, Steblecka. 1311

KORESPONDENCJA.
12 groszy za wyraz.

DZIUNEK! Ciągle myślę. Najserdeczniej 1310

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

KRYMSKIE futro damskie tanio do sprzedania. Marjan Kościuk, ul. Czarnec kiego 1. 1. 1292-2

MEBLE, otomany każdemu na raty dwu dziestoczteromiesięczne sprzedaje najtańszy Magazyn „Heszelesa", Kopernika 23, róg Wronowskiej. 1291-10

SPRZEDA okazyjnie: salon mahoniowy Hala Aukcyjna, Akademicka 3. 1288-2

FORTEPIANY pierwszorzędnych fabryk prawie nowe na różne ceny — zawsze na składzie, sprzeda, kupi, zamieni Hanak, Piłsudskiego 21. I. p. 1076-10

KRYNICA, Biuro Neubauera, Kupno—sprzedaż will, parcel, dzierżawa pensjonatów. 745-3

DODGE limuzyna luksusowa, stan znakomity sprzeda Podhalicz, Kawiarnia Wiedeńska. 1324-3

OKAZYJNIE z powodu wyjazdu sprzedam elegancki płaszcz krymski, futro męskie selskinowe. „Casino de Paris" Hotel Belwedere, Lwów, Rejtana 3., portjer wskaże. 1316-2

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

„NYCZ ANTONI unieważnia zgubiony dokument wojskowy wydany przez PKU. Rzeszów. 1308

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty nr. 7629-25 wydany we Lwowie 6/VIII 1925. Izak Leib Nadel. 1309

ZAKOPANE willa „Wiktorja" na drodze do Sanator. naucz. poleca pokoje z całem utrzymaniem po cenach bardzo umiarkowanych. 7256-2

WŁAŚCICIELKA wyższej szkoły krawiectwa damskiego zawiadamia, że przy szkole została otworzona pracownia mundurków. dla uczenic szkół żeńskich w cenie po 20 zł. Przyjmuje również robotę w najskromniejszym zakresie, po cenach najniższych. — M. Kozłowska, Akademicka 22. 10070-3

GŁUCHOTA ULECZALNA. Fenomenalny wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Sami się wyleczycie z z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę na żądanie wysyła bezpłatnie Eufonja, Liszki koło Krakowa. 832-4

ŻYCIE PŁCIOWE! — Dziesięć cennych, pożytecznych książek tylko pięć złotych. 1) Doktór Müller: „Najnowszy lekarz domowy". 2) Doktór Braun: „Samogwałt mężczyzn-kobiet". 3) Doktór Gelsen: „Hygjena miodowych miesięcy". 4) Doktór Surblet: „Sekretne sposoby małżeńskie". 5) Doktór Korabiewicz: „Choroby weneryczne, uleczalność syfilisu". Jeszcze pięć innych ciekawych, pożytecznych książek tylko pięć złotych. Wysyłamy za gotówkę lub zaliczką pocztową. Na wydatki załączyć jeden złoty 50 gr. (można znaczki pocztowe). Warszawa, Redakcja „Świt", Nowowicjska 32. Ogłoszenie załączyć do listu. 1265-3

NAPRAWY urządzeń wodociągowych, gazowych, ogrzewania central., pieców łazienkowych wszelkich systemów najtaniej wykonuje konces. instalator Iwanicki Mochnackiego 6. 1303-3

POSZUKUJĘ pożyczki 1.000 dolarów na 6 miesięcy, zabezpieczenie wekslowe hipoteczne. Zgłoszenia „Kupno ziemi" Ajencja Reklamowa, Chorążczyzny 7. 1325

BEZINTERESOWNIE! Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz, kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna", skrzynka pocztowa 571. Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. 785-15

Każdemu bez poręki sprzeda firma „KA-TE" UL. SOBIESKIEGO 12 Telef. Nr. 43-39.
MEBLE wszelkiego rodzaju NA DŁUGOTERMINOWE SPŁATY

Sprzedaż na dogodne spłaty!
Maszyny do szycia
Gramofony
Rowery
Wirówki mleczne

i części składowe tychże.
Przybory do krawiectwa i robót ręcznych
Własny warsztat napraw
Aleksander Malmon i S-ka
Spółka z ogr. odpow.
LWÓW, UL. WAŁOWA 1 a.

Humor.



POMYSŁOWA KUCHARKA.
— Państwo wybaczą, że tort sam jest cokolwiek mały, ale baterja do lamp zajmuje dużo miejsca.

Oddział Stanisławowski Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego rozpisuje niniejszem.

KONKURS

na dzierżawę schroniska turystycznego na Zarostaku pod Howerlą w odległości 18 klm. od miejscowości klimatycznej Worochta, na czasokres od 1. czerwca 1929 do 31. maja 1932.

Schronisko, jednopiętrowy budynek, składa się z 18 pokoi, kuchni i sali jadalnej, oraz budynku gospodarczego, w którem mieści się składnica bagażu, stajnia, wozownia i piwnica. Jest kompletnie urządzone i wyposażone w inwentarz wraz z pościelą. Frekwencja przez cały rok (kilka tysięcy osób).

Warunki dzierżawy: 1) Schronisko musi być zagospodarowane i utrzymana restauracja przez cały rok, 2) Kaucja dzierżawna wymagana i wynosi 2.500 zł. i 3) Czynsz dzierżawny roczny płatny z góry.

Oferty na dzierżawę schroniska z zapodaniem referencyj osób wzgl. Instytucyj poważnych, oraz wysokości czynszu dzierżawnego rocznego, należy przesyłać do Sekretarjatu Oddziału Stanisławowskiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, Stanisławów II, w terminie do 15. marca 1929 r.

Bliższe szczegóły udziela się na żądanie pisemnie lub ustnie (Biuro informacyjne P. T. T. przy ul. 3-go Maja nr. 27 II p. czynne w poniedziałki, środy i piątki od godz. 16-tej do 18-tej). 1298

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. Uwaga Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt,) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową .	zł. 3.50
Bez dostawy . .	zł. 3.—
Za granicę	zł. 6.—

Z drukarni Spółki wydawniczej GRODEK I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI